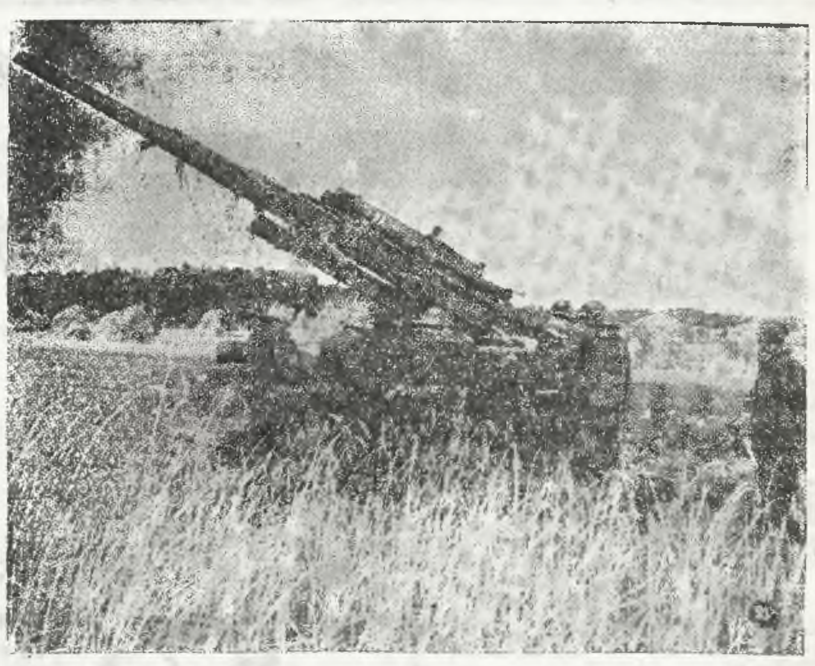
ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 228 A Rok XIV

WARSZAWA
PONIEDZIAŁEK
7 SIERPNIA
1939 R.
Cena 10 Gr.
w



Manewry niemieckiej artylerii przeciwlotniczej na północno - zachodnim pograniczu Niemiec. Na zdjęciu ciężkie działo przygotowane do strzału.

Przeciwstawimy się wszystkiemi siłami
każdej próbie naruszenia naszych interesów
Przemówienie marsz. Smigłego-Rydza w Krakowie

KRAKÓW, 6. 8. Punktem centralnym uroczystości legionowych w Krakowie w 25 rocznicę wymarzu legionów było przemówienie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych p. marszałka Polski Edwarda Rydza - Śmigłego na Błoniach, poprzedzone Mszą polową, odprawioną przez ks. biskupa Gawlinę, biskupa polowego W. Polskich.

Przemówienie swoje rozpoczął p. marszałek Śmigły - Rydz od omówienia historycznej roli czynu legionowego i jego twórcy ś. p. marszałka Józefa Piłsudskiego, poczym przeszedł do scharakteryzowania dorobku ideowego i ściśle wojskowego legionów, wniesionego do życia państwowego Polski. Jako streszczenie zasad, będących podstawą ideologii legionowej p. marsz. Śmigły Rydz sformułował następujące 4 punkty:

1) życie i los każdego człowieka związane są ściśle z losem jego ojczyzny. Żaden człowiek nie potrafi ukształtować sobie swego życia tak, by ono było prawdziwie ludzkie i godne, jeśli życie jego ojczyzny jest pozbawione tej godności. Życie osobiste człowieka pełne jest upokorzenia i hańby jeśli hańba plami ojczyznę. Życie osobiste jest pełne krzywdy, gdy ojczyzna krzywdą krwawi.

2) Gwałtu wymierzonego przeciwko ojczyźnie nie można odeprzeć ani apelem do poczucia sprawiedliwości, ani zasługą dla ludzkości, ani ofiarnością dla cywlzacj, ani oczywistością gwałtu, ani jego absurdalnością.

3) Gwałt zadawany siłą — musi być siłą odparty.

4) Własną siłę stanowi własny żołnierz. Więc trzeba mieć żołnierza, który umie bić się i umierać za ojczyznę.

Przechodząc z kolei do ogólnej sytuacji politycznej Polski p. marszałek Śmygły - Rydz oświadczył:

A gdy w czasach dzisiejszych słowa pokój i wojna na przemian są na ustach świata — **TO MY STWIERDZAMY: CENIMY I SZANUJEMY POKÓJ, TAK JAK INNE NARODY, ALE NIE MA TAKIEJ MOCY, KTÓRABY NAS PRZEKONAŁA, ŻE POKÓJ, TO JEST TAKIE SŁOWO, KTÓRE DLA JEDNYCH OZNACZA BRAĆ, A DLA DRUGICH DAWAĆ.**

Nie żywimy w stosunku do nikogo agresywnych zamiarów, co jest chyba jasne i nie ulega wątpliwości, tak samo jak nie ulega żadnej wątpliwości, że **PRZECIWSTAWIMY SIĘ WSZYSTKIMI ŚRODKAMI BEZ RESZTY KAŻDEJ PRÓBIE BEZPOŚREDNIEGO LUB POŚREDNIEGO NARUSZENIA INTERESÓW, PRAW I GODNOŚCI NASZEGO PAŃSTWA.**

Uważam za swój miły obowiązek stwierdzić z głębokim odczuciem i żołnierską wzajemnością, że Polska ma wśród narodów szczerych przyjaciół, którzy rozumieją sedno sprawy i którzy określili swój stosunek do nas.

Stanowisko w sprawie Gdańska w ciągu stuleci związanego z Polską i stanowiącego płuca jej organizmu gospodarczego Polska sprecyzowała niedwuznacznie.

Nie myśmy zaczęli proces gdański, nie my wycofujemy się z zobowiązań i nasze postępowanie będzie dostosowane do postępowania strony drugiej.

I niech nikt nie sądzi, że nasza miłość ojczyzny ma mniejsze prawa, lub mniejsze nakłada obowiązki, aniżeli jego miłość ojczyzny. PRZED TĄ POMYŁKĄ OSTRZEGAMY!

GINĄĆ W SAM CZAS WŚRÓD WALKI ZWYCIĘSKIEJ - TO NAJPIĘKNIEJSZY KONIEC PRACY MĘSKIEJ
Asnyk

Zanosi się na udział legionistów
W drugiej wojnie światowej
Oświadczenie insp. armii gen. K. Sosnkowskiego

„Dzisiaj, gdy w tak osobliwych okolicznościach, wśród pomruków nadciągającej nawałnicy wypada nam święcić rocznicę 6-go sierpnia w sercach i w sumieniach braci legionowej, ponad wszelką wątpliwość rozstrzygnięta została nieubłagana prawda, że marsz Kadry i awangardy, aczkolwick trwający już całe ćwierć wiecze nie jest jednak bynajmniej skończony.

UDZIAŁ W DRUGIEJ WOJNIE

Długi to marsz — a przecież dla mnie i dla wielu najdawniejszych współpracowników Komendanta trwa on znacznie jeszcze dłużej, bo od r. 1904-go. Gdy myślę o swoim pokoleniu, — o pokoleniu, któremu Bóg Najwyższy dozwolił oglądać ziszczenie się marzeń ojców, dziadów i pradziadów, widzę, iż pokolenie to za swój wysoki przywilej dziejowy płacić musi cenę wysoką, lecz sprawiedliwą. Życie nasze, to życie wśród nieustannych burz, wstrząsów i przewrotów, a spokój i odpoczynek czeka nas dopiero w grobie.

SŁOŃCE WZEJDZIE NAD WIELKĄ POLSKĄ

Co do legionistów, to najwidoczniej cieszą się oni szczególnymi łaskami Historii, skoro zanosi się na czynny ich udział w drugiej z kolei wojnie światowej, gdzie Polsce ma przypaść rola jednego z głównych i najbardziej eksponowanych aktorów dramatu. Marsz Legionistów musi więc trwać dalej bez wytchnienia, aż do całkowitego spełnienia ich misji historycznej. Osobiście jestem przekonany, że na szlaku, po którym nas wiedzie Los, mamy przed sobą najcięższy bodaj i najtrudniejszy odcinek marszu. W lat 20 po odzyskaniu niepodległości, rozpoczyna się główny akt walki o jej utrwalenie. Przegrana w tej walce oznaczać może zagrożenie egzystencji Państwa, — ale w dzień zwycięstwa słońce wzejdzie nad Wielką Polską, nad mocarstwem, powołanym do wspaniałych przeznaczeń.

WSPOMNIENIA

Zanosi się więc na to, że nasze pokolenie, że my wszyscy, starsi i młodsi, mniej lub bardziej spracowani i zmęczeni mamy jeszcze przed sobą do spełnienia misję trudną i wieloraką. Trzeba wywalczyć dla Ojczyzny, — jeśli się nie da inaczej, to z mieczem w ręku, — możność spokojnej pracy na okres conajmiej półwiecza. Trzeba stworzyć dla tej pracy odpowiednie ramy geopolityczne. Trzeba stworzyć dla naszych dzieci dobry start do dalszych wysiłków nad ugruntowaniem potęgi Państwa, dać im dobre warunki przez rozumne i celowe rozwiązanie wielu zagadnień wewnętrznych, — politycznych, socjalnych, ekonomicznych.

Przy spełnianiu tych wielkich zadań, legionistów nie może zabraknąć w pierwszym szeregu. Niechże więc zjednoczą się oni w zwartej kolumnie i maszerują tuż obok młodych. Niech tempo i rytm tego marszu będzie rytmem z najpiękniejszego okresu epopei legionowej!

Cokolwiek bądź nas czeka w najbliższej przyszłości, — czy krwawa rozprawa z przeciwnikiem, który pragnie zniszczyć nasze Państwo, czy też inna forma walki o naszą wolność i potęgę; bez względu na to jaką, — w myślach o dalszej przyszłości widzimy koncepcję politycznego i socjalnego ustroju Polski, — w każdym wypadku jest rzeczą pewną, że legioniści, aby sprostać swym przeznaczeniom, muszą powrócić do wartości i pojęć z lat młodych i górnych. Idą czasy, gdy starczy żołnierze o posiwiałych skroniach muszą rozżarzyć w swych duszach dawny płomień entuzjazmu i poświęcenia, braterstwa i przyjaźni bez zastrzeżeń.

Z LIPNICY MUROWANEJ

Gdy przebiegam myślą tak liczne w dziejach Legionów przejawy zwartości zespołowej i siły wewnętrznej, pamięć moja powraca z uporem do zebrania oficerów, odbytego podczas postoju w Lipnicy Murowanej, po bitwie pod Łowczówkiem. Powstała wówczas jedyna w swoim rodzaju falanstera szarż I Brygady. Uchwały powzięte na tym zebraniu i wcielone niezwłocznie w życie, stanowią w moich oczach przepiękny przykład najwyższych cnót zbiorowych: ideowości i szlachetnej bezinteresowności, zjednoczenia braterskiego i zaufania wzajemnego, dumy żołnierskiej i niezależności moralnej, pogardy dla wszelkich innych rekompensat po za poczuciem spełnionego obowiązku pochwałą Wodza, dobrą pamięcią Ojczyzny. Duch ten żył w Legionach przez cały czas ich epopei, prowadził legionistów po przez pola krwawych zmagań, po przez obozy koncentracyjne i więzienia, po przez pracę konspiracyjną w podziemiach. On to w niepośledniej mierze sprawił, że Legiony stały się środowiskiem o wielkim oddziaływaniu ideowym i nie zwykłej sile asymilacyjnej.

Duch ten żyje dotychczas, a w obliczu wypadków, które idą, zmobilizuje się do służby Ojczyźnie.

Taką jest moja głęboka wiara!".

Coraz więcej odpowiedzi
napływa na konkurs „ABC"

Poczta niedzielna przyniosła kilkadziesiąt dalszych odpowiedzi na nasz konkurs. Wśród nadesłanych odpowiedzi znajduje się szereg listów z dalekiej nawet prowincji, co dowodzi, że czytelnicy prowincjonalni nie chcą pozostać w tyle za mieszkańcami Warszawy.

Przypominamy, że termin odpowiedzi upływa nieodwołalnie w czwartek 10 sierpnia b. r. Na odpowiedziach prosimy podać imię i nazwisko uczestnika konkursu, dokładny adres oraz możliwie wiek i zawód.

Jednocześnie komunikujemy, że powieść Aleksandra Varaldo p. t., który uzyska pierwszą nagrodę na naszym konkursie, drukować zaczniemy już w niedzielę 13 sierpnia br.

Pierwsza krew...
Krwawy bunt karlistów
w Villa Franca de Oria

BAJONNA, 6. 8. Donoszą tu z Saint Sebastian, że 10 członków Requete i wielu oficerów formacji „Tercio" z m. Oriamendi zostało uwięzionych.

Aresztowani mieli brać udział w rozruchach w Ville Franca de Oria w ubiegłym tygodniu. W czasie rozruchów zabito 2 oficerów— falangistów.

Bunt formacji, złożonych z karlistów w Villa Franca de Oria wywołał poważny niepokój w kołach rządzących.

Jest to pierwsza krew przelana w walce między dotychczasowymi sprzymierzeńcami, wspólnie do niedawna walczącymi z czerwoną armią. Podobny wypadek w Villa Franca de Oria nie jest odosobniony. Inne incydenty zostały albo załagodzone bez rozlewu krwi albo też trzymane są w ścisłej tajemnicy. Aresztowania także dokonywane są bez rozgłosu.

Sytuacja wewnętrzna Hiszpanii staje się coraz poważniejsza.

Wielką aferę dewizową
wykryto na Śląsku

KATOWICE, 6. 8. Wykryto tu wielką aferę przemytu dewiz z Polski zagranicę.

Przemytnicy posługiwali się zwykłymi listami, ryzykując bardzo wiele, gdyż z jednej strony mogły władze polskie zauważyć, że wewnątrz listu znajdują się pieniądze, zaś z drugiej strony mogła przesyłka z różnych powodów nie dojść adresata i wówczas również list przepadał, gdyż nadawca nie był nigdy uwidoczniony.

Władze zauważyły, że do Anglii czy Palestyny emigruje dość poważna liczba żydów, którzy wyjeżdżają prawie bez pieniędzy, a po przybyciu na miejsce żyją, nic nie robiąc. Poddano więc badaniu zwykłe listy, wysyłane z Polski do Anglii i Palestyny.

Sensacyjne wyniki dały badania listów w Katowicach. Stwierdzono mianowicie, że w przesyłkach zwykłych znajdują się pieniądze.

Organy Inspektoratu Okręgowego Ochrony Skarbowej w Katowicach roztoczyły baczną obserwację i po mozolnych dochodzeniach zdołano wpaść na trop bandy, której hersztów Jakuba Salamona i Taubę Cukier, aresztowano i osadzono w więzieniu.

Przeprowadzono rewizje w ich mieszkaniu, które dostarczyły wywiadowcom Inspektoratu dużo materiału dowodowego. Klienci przemytników nie mogą już obecnie być pociągnięci do odpowiedzialności, gdyż przebywają zagranicą.

Ile pieniędzy zdołano w ten sposób przemycić, tego nie zdołano ustalić, w każdym jednak razie kwota musi być poważna, conajmniej kilkadziesiąt tysięcy złotych. Że przemyt ten był masowy

Koncentracja wojsk niemieckich
na Śląsku Opolskim

Ze Śląska Opolskiego donoszą nam o wielkiej koncentracji wojsk, przybywających z głębi Rzeszy nad granicę polsko - niemiecką.

W ciągu piątku przybyły oddziały VII korpusu z kilkudziesięciu samochodami ciężarowymi taboru, motocyklami i kuchniami polowymi.

Wojska te stacjonują obecnie na linii Zabrze - Biskupice przyczem w obydwu miejscowościach zajęto wszystkie szkoły i gmachy użyteczności publicznej. Ruchy te wywołały wśród niemieckiego społeczeństwa wielkie zdenerwowanie, nieukrywane nawet wobec obcych.

Czerwona
propaganda
w Hiszpanii

MADRYT, 6. 8. Policja prowadzi dochodzenie w związku z wykryciem stowarzyszenia „Pimpinela escarlata", utrzymującego ożywione stosunki z czerwoną emigracją.

Stowarzyszenie to planowało podobno szereg zamachów o znaczeniu politycznym.

Nowa fala prześladowań
Polaków w Niemczech

BERLIN, 6. 8. Teraz dopiero napływają wiadomości o szerokiej fali licznych rewizji, przesłuchów policyjnych i aresztów przeprowadzonych przez tajną policję państwową we wszystkich oddziałach związku Polaków i stowarzyszeń polskich w Westfalii w drugiej połowie lipca. Osobom przesłuchanym zakazuje się opuszczać stałe miejsce zamieszkania oraz donieść komukolwiek o fakcie i przedmiocie przesłuchiwań policyjnych.

Niepokój
na giełdzie londyńskie

LONDYN, 6.8. Zarysowujący się ostatnio optymistyczny nastrój na giełdach światowych, który zaznaczył się także w obrotach giełdy londyńskiej, ustąpił wczoraj pod wpływem informacji politycznych dość wyraźnemu zdenerwowaniu. Stan ten na giełdzie londyńskiej wyraził się wczoraj m. in. niezdecydowaniem w dokonywaniu transakcji terminowych.

Odnalezienie
planów wojskowych

LONDYN, 6. 8. Tajne plany nowych angielskich lotnisk wojskowych, które zginęły w sobotę rano, odnalezione zostały nietknięte wieczorem. Policja przeszukując Lexington Street w dzielnicy Soho, odznalazła przed drzwiami jednego ze sklepów pudełko zawierające wspomniane plany.

Nikt ich nie chce
Zarządzenia antysemickie
rządu Guatemali

GUATEMALA, 6. 8. Rząd Guatemali zgodził się na przyjęcie uciekinierów żydów, których rodzice zamieszkują w Guatemali. Jednocześnie jednak rząd zakazał wszystkim swym placówkom konsularnym wydawania wiz i kart turystycznych osobom wyznania mojżeszowego.

Zarządzenie to zostało spowodowane stwierdzeniem, że liczni żydzi przybywający do Guatemali w charaterze „turystów" osiadali tam na stałe.

Transatlantycka komunikacja pocztowa
między Anglią i Kanadą

LONDYN, 6. 8. Wczoraj została uroczyście otwarta pocztowa komunikacja transatlantycka z Soupthampton do Kanady i Stanów Zjednoczonych.

W czasie startu z Botswooud, gdzie pierwszy transatlantycki samolot „Caribon" zatrzymał się, obecny był prezydent de Valera.

SIERPIEŃ

7

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
4—7	19—16
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
21—44	11—46
Dł. dnia	Ubyło
15—9	1—36

Dziś: św. Kajetana
Jutro: św. Cyriaka, m.

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Święty Gaj".
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka G. B. Shaw'a „Genewa".
LETNI: „Zgorszenie publiczne".
MAŁY: Nieczynny.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
KAMERALNY: Nieczynny.
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": Premiera operetki „Panna Wodna".
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
BUFFO (Mokotowska 73): Teatr nieczynny.
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch"—A. Bunscha

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD „Czardasz" i rewia.
ITALIA: „Moskiewskie noce".
JURATA: nieczynne.
LOT: „W ogniu pocałków" i Prawdziwy przyjaciel".
KOMETA: „Sama przez życie", na scenie rewia.
MARS: „Agentka H-21" i dodatki.
MIEJSKIE: „Życie we dwoje".
NAPOLEON: „Niebezpieczna miłość".
OLZA: „Historia jednej nocy" i „Tydzień przed ślubem".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: „Ordynat Michorowski" i „Prawo prof. Lindsueja".
PRASKIE OKO: Nieczynne.
ROMA: „Pieśniarz Zachodu".
SOKÓŁ: „Szef wywiadu" i „Nie znała miłości".
STUDIO: nieczynne.
ŚWIAT: „Ludzie zza mgły" i „Z uśmiechem na ustach".

Errata

W numerze niedzielnym „ABC" wkradła się pomyłka. Na str. 6-tej w artyk. „O człowieku wielkim" w. 2 powinno być zamiast „Jana Dobrzyńskiego" — „Jana Dobraczyńskiego".

Odpowiedź Senatu Gdańskiego

Nie będą wydane zarządzenia

uniemożliwiające pracę inspektorów celnych

Dnia 4-go sierpnia w niektórych urzędach celnych gdańskich polscy inspektorzy zostali zawiadomieni, że z dniem 6-go sierpnia nie zostaną więcej dopuszczeni do pełnienia swych obowiązków kontrolowania służby celnej gdańskiej. Komisarz Generalny R. P. zażądał niezwłocznie w piśmie do prezydenta senatu wyjaśnień w tej sprawie, na co prezydent senatu odpowiedział ustnie, że żadne kroki uniemożliwiające prace polskich inspektorów nie będą zarządzone i zapawiadając wyczerpującą odpowiedź na piśmie po niedzieli.

W ten sposób ostrość sprawy została chwilowo zażegnana. Rząd polski oczekuje dokładnej odpowiedzi gdańskiej, wyrażając nadzieję, że senat W. Miasta po zapoznaniu się z meritum sprawy uzna słuszność stanowiska rządu polskiego.

Rośnie produkcja

sztucznego jedwabiu

Krajowa produkcja sztucznego jedwabiu wykazuje ciągły posęp i obecnie przekroczyła 6,5 tys. ton, co oznacza **wzrost w przeciągu 10 lat o 221 proc.**, więc przeszło dwukrotny.

Wzrost produkcji na tym odcinku jest tym cenniejszy, że w dziedzinie **surowców włókienniczych**, poza jedynym wyjątkiem, jaki stanowi len, Polska jest krajem deficytowym. Sam import bawełny i wełny wraz z odpadkami kosztował nas w 1938 r. 213 mil. zł., a przywóz jedwabiu naturalnego i tkanin jedwobnych 7 mil. zł.

Jak widać więc z powyższych cyfr, stosunek importu surowców włókienniczych do krajowej produkcji włókien zastępczych układa się u nas raczej niekorzystnie. Zagadnienie to w innych krajach wygląda zupełnie inaczej; i tak np. Włochy sprowadzające samej bawełny więcej, niż my wełny i bawełny razem (ponad 100 tys. ton), wytworzyły włókien zastępczych w ilości 35 proc. importowanej wełny i bawełny.

Analogiczny stosunek dla naszego importu i produkcji byłby kilkakrotnie mniejszy.

Wakacyjny Instytut Sztuki

otwarto w Gdyni

W auli Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni w obecności przedstawicieli władz nastąpiła inauguracja wakacyjnego instytutu sztuki, organizowanego wspólnie przez Min. W. R. i O. P. i Polską Akademię Literatury. Okolicznościowe **przemówienie wygłosili** dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej kpt. Kosko, jako gospodarz oraz kierownik instytutu p. Furmanik.

W drugiej części koncertowała orkiestra Marynarki Wojennej. Wykłady instytutu trwać będą do **25. 8. Program instytutu przewiduje** wykłady i wieczory autorskie czołowych reprezentantów polskiego świata literatury, muzyki i plastyki, a nadto popisy słuchaczy, konkursy i wycieczki krajoznawcze.

Na wykłady instytutu zapisało się ok. 150 osób z całej Polski. Większość z nich zamieszkała w internatach szkoły morskiej i liceum gospodarczego.

Żydzi partacze szkodzą

polskim rzemieślnikom

Organizacje rzemieślnicze podjęły akcję w kierunku zwalczania partactwa, uprawianego przez anonimowych i nielegalnie uprawiających rzemiosło osobników przeważnie żydów.

W **głównej** mierze **dotyczy** to zawodu fryzjerskiego, następnie blacharskiego, szewskiego, ślusarskiego, i w mniejszym stopniu krawieckiego, kuśnierskiego i in.

Zarządzona została generalna kontrola mająca na celu likwidację nielegalnych rzemieślników, którzy przez swą partacką robotę psują ceny i szkodzą legalnym zakładom rzemieślniczym.

Największa bolączka Lublina

Trudne warunki lokalowe

szkolnictwa lubelskiego

(jk) Na odcinku zagadnień szkolnych jedną z największych bolączek Lublina jest brak **własnych** pomieszczeń.

W Lublinie istnieje **30** szkół powszechnych publicznych i **20 szkół** prywatnych. Szkoły publiczne posiadają 196 sal lekcyjnych. **Pobiera** w nich naukę, przy nauczaniu rano i popołudniu 14813 dzieci. Miasto posiada zaledwie 10 budynków własnych, mieszczących 17 szkół powszechnych, 122 sal lekcyjnych, 18 szkół mieści się w lokalach wynajętych, nienadających się najczęściej do celów szkolnictwa. **W tych szkołach wynajętych uczy się w 74 salach aż 6,241 dzieci**, jak widać procent olbrzymi. Nic dziwnego, że w tych warunkach, miasto, które płaci rocznie za wynajęte lokale wielkie sumy, zdąża wszelkimi sposobami do wybudowania potrzebnej ilości budynków własnych. **W tej chwili Lublinowi potrzeba 123 sal lekcyjnych. Jest to cyfra olbrzymia.** Nie należy się zatem spodziewać, ażeby miasto mogło bolączkę tę usunąć w ciągu nawet najbliższego trzechlecia. Trzeba jednak przyznać, że na odcinku zaspokojenia tej palącej potrzeby gmina m. Lublina zrobiła już i robi bardzo dużo.

W roku bieżącym są już na ukończeniu dwa budynki szkolne; dobudowuje się dalej 4 sale lekcyjne w **szkole Nr. 2 i wreszcie przy ul. Lipowej** jest już na wykończeniu wspaniały, **nowoczesny gmach szkolny — jedna z poważniejszych i kosztowniejszych inwestycyji miasta w ostatnim roku.** Gmachu tego, niestety, nie odda się jeszcze do **użytku** w tym roku, ponieważ nie ma pieniędzy na wykończenie jego wnętrza. Normalne lekcje rozpoczną się w nim przypuszczalnie dopiero za rok. Mieścić on będzie 22 sale lekcyjne.

Pioruny szaleją

nad polskim wybrzeżem

ŻARNOWIEC, 5. 8. Nad północno - zachodnią częścią wybrzeża polskiego przeszła gwałtowna burza, połączona z silnym opadem gradu i wyładowaniami atmosferycznymi. Grad zwłaszcza w pogranicznej wsi Nadole wyrządził szkody i pozabijał miejscami drób.

Grom natomiast uderzył w dom p. Styna, przeszedł nad kołyską dziecka i stopił znajdujące się w kołysce butelkę z mlekiem, nie wyrządzając żadnej szkody dziecku. W Strzelmie pod Puckiem grom uderzył w dom Andrzeja Białka, przeszedł przez wszystkie pokoje, zerwał obrazy ze ścian i przeleciał pod łóżkiem.

Stworzyć jednolity system

dróg lądowych i wodnych

Życie gospodarcze Polski rozwija się tak szybko, że obecna sieć dróg komunikacyjnych nie jest w stanie nadążyć za jej rozwojem.

W tej dziedzinie wiele palących konieczności oczekuje jeszcze realizacji, mimo że dokonywane są coraz większe inwestycje, które jeśli chodzi np. o **koleje żelazne** — pochłonęły w ostatnim trzechleciu inwestycyjnym 270 milionów złotych.

Praca taboru kolejowego mierzona dziennym naładunkiem sięga obecnie liczby **21** tys. wagonów, a przewozy towarowe dla czterech pierwszych miesięcy b. r. wykazały wzrost o 14,5 proc. Podobne stosunki są i na drogach **bitych**, gdzie na najbliższe trzechlecie przewiduje się budowę 4 tys. km. nowych dróg, modernizację 1200 km dróg już istniejących, oraz dalszą budowę mostów stałych.

W porównaniu z tym nasileniem ruchu na drogach lądowych żelaznych i bitych i zainteresowaniem inwestycyjnym, jaki one wywołują, tym bardziej uderza stan zastoju na drogach **wodnych**. Charakterystycznym dla zastoju inwestycyjnego na tym odcinku jest porównanie taboru.

Tabor rzecznej floty handlowej wynosi 2.621 statków bez napędu mechanicznego, a tylko 127 statków parowych i 46 motorowych. Wszystko to razem daje sumę taboru rzecznego o wiele niższą od taboru kolei dojazdowych samorządowych i prywatnych, mimo, że długość linii żeglugowych wynosi w Polsce 6.250 km, zaś długość linii dojazdowych tylko 1.429 km.

Wyrównanie tych rażących dysproporcji, do czego się może przyczynić tylko daleko idąca koordynacja przewozów rzecznych i lądowych, staje się palącym nakazem chwili.

Pomimo wysiłków propagandy niemieckiej

Gdynia trwa w pracy i spokoju

Obroty portu stale rosną

GDYNIA, 6. 8. Obecna sytuacja polityczna, w jakiej się znalazła nie tylko Polska, ale i inne kraje europejskie, kieruje oczy **społeczeństwa polskiego w** stronę wybrzeża i jego najważniejszego **ośrodka** — Gdyni. W całym kraju wzrasta zainteresowanie dla portu, dla jego żywego rozwoju dla jego reakcji na ostatnie zjawiska natury politycznej. Gdynia jest **przecież tym** szczytowym punktem naszej potęgi morskiej, która **wzrasta z każdym miesiącem**, która przeobraża całkowicie psychikę całego narodu. Stąd też reakcja portu polskiego na przejawy **wrogich** tendencyj, tak blisko dających się właśnie tutaj obserwować jest dla wszystkich interesująca.

SPECYFICZNY TYP MIESZKAŃCA PORTU

Co myślą sfery portowe o nieporozumieniach gdańskich? Jak reaguje społeczeństwo Gdyni na tupet wrogiej nam propagandy niemieckiej? Jak się odbija obecna atmosfera polityczna w świecie na stanie prac portowych w tym naszym „oknie na świat"?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba sobie zdać sprawę z jednej **zasadniczej** rzeczy: Gdynia posiada specjalne, specyficzne społeczeństwo, o jemu tylko właściwych cechach charakteru.

Mieszkańcy Gdyni są ludźmi o zupełnie odmiennych i im tylko właściwych walorach o charakterystycznym nastawieniu do życia i wszystkich jego spraw. W przeciągu stosunkowo niedługiego okresu czasu potrafił się tam wykształcić tym człowieka portowego, mieszkańca miasta portowego. Jego najbardziej zasadniczym rysem charakteru jest duża doza przesiębiorczości i umiłowanie tempa pracy.

Przeciętny gdynianin pracuje z ochotą, pracuje intensywnie, bo wiele tu jest pracy. Umysłowość mieszkańca portu polskiego, nastawiona na pokonywanie wielkich trudów i obowiązków, nie jest refleksyjna. Każdy z przebywających tu ludzi — zresztą o znacznie niższej w stosunku do innych miast granicy wieku — ma przed sobą duże pole działania w swoim zawodzie i wiele zadań społecznych. Stąd też nikt nie ma czasu ani chęci na rozważania ewentualności politycznych, w słusznym rozumowaniu, że wzmacnia jego pozycję międzypaństwową.

OBLICZE GDYNI

To też, stojąc blisko zagadnień polityki bieżącej i obserwując wyczyny niemieckiej propagandy w Gdańsku, obywatel w Gdyni wzmaga swój wysiłek pracy, tym jedynym argumentem odpowiadając na istniejące czy mogące powstać niebezpieczeństwa. Takie jest oblicze Gdyni.

Nie jest to twierdzenie gołosłowne. Jeżeli bowiem sięgniemy do statystyk, to przekonamy się, że obroty portowe, pomimo obecnej sytuacji politycznej wykazują stałą tendencję zwyżkową.

OBROTY PORTU

W maju r. b. obroty towarowe osiągnęły cyfrę 941.043 ton, co w stosunku do miesiąca poprzedniego stanowi 30 proc. nadwyżki. Obroty wewnętrzno - krajowe drogą wodną wzrosły również znacznie, bo o 50 proc. w stosunku do poprzedniego miesiąca. W tym samym czasie port nasz osiągnął rekord ruchu statków: dnia 30 **maja 120 statków** znajdowało się jednocześnie w porcie.

Ruch portowy ulega coraz większemu nasileniu, zmuszając port do dwudziestoczterogodzinnej pracy na dobę, co przekroczyło wszelkie oczekiwania jego budowniczych. Port stał się nawet za ciasny dla tego wielkiego, entuzjastycznego wysiłku ludzkiej pracy. Trzeba będzie myśleć o nowych inwestycjach, o nowej jego rozbudowie.

WYMOWA FAKTÓW

Jakaż jest wymowa tego faktu? Świadczy on dobitnie o nastrojach, jakie w Gdyni panują w sferach gospodarczych, zainteresowanych pracą na roztrząsanie trudnych problemów politycznych, Gdynia oddycha normalnie i wbrew oczekiwaniom wrogów pracuje intensywniej niż zwykle. Wzmagające się obroty portowe zwiększają znaczenie portu i przyczyniają się do jego szybkiego rozwoju. Inaczej mówiąc, na odcinku morskim tempo pracy zostało przyśpieszone w wyniku wielkich potrzeb gospodarczych. Dzisiaj już nasz port jest jednym z najruchliwszych na Bałtyku, a jednym z pierwszych pod względem podjętego wysiłku pracy.

Kronika łódzka

—xOx—

Popłoch wśród Niemców łódzkich

Przygotowania do ucieczki

Ostatnio do urzędów stanu cywilnego w Łodzi i okręgu zgłaszają się liczni Niemcy, wyszukując metrykalne dowody swych przodków z linii męskiej i żeńskiej. Chodzi tu o rodowody **aryjskości**. Zabiegi te czynią **przeważnie** ci z pośród Niemców, którzy przygotowują się do ucieczki do III Rzeszy.

Równocześnie zaobserwowano masowe nadawanie paczek przez Niemców do III Rzeszy. Wysyła się zarówno żywność w małych paczkach, jako też garderobę, bieliznę i inne przedmioty domowego użytku. Niemcy w ten sposób unikają potrzeby zbywania ruchomości po niskiej cenie, co wykorzystywali spekulanci i powoli likwidują swe majątki, by w ostatniej chwili spieniężyć resztę i umknąć.

Wielki pożar

w fabryce łódzkiej

ŁÓDŹ, 5. 8. W dniu dzisiejszym w godzinach rannych wybuchł groźny pożar w fabryce wyrobów włókienniczych M. Kaliskiego przy ul. Senatorskiej. Przybyły cztery plutony straży ogniowej, które po blisko dwu godzinnej akcji ratunkowej pożar ugasiły. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. Przyczyna pożaru na razie nie została jeszcze ustalona.

Poprawa w przemyśle gumowym

dzięki zamówieniom zagranicznym

Jak się dowiadujemy ze sfer gospodarczych w Łodzi, jedna z tutejszych firm łódzkich przemysł Gumowy Schweikert Spółka akcyjna, otrzymała wielkie zamówienia obuwia gumowego na eksport do Anglii, Francji i Holandii. Suma zamówienia wynosi okoo 1 miliona złotych.

Należy zaznaczyć, iż odbiorcy dotychczasowi korzystali wyłącznie z rynków niemieckich. Dziś na skutek zmiany polityki Niemcy utracili te rynki zbytu, które z kolei uzyskała **Polska**, a w szczególności jej przemysł gumowy. Z racji większego zamówienia fabryka ta zatrudniła około 2 tysięcy robotników, którzy pełną parą pracują, aby w terminie wykonać zapotrzebowanie.

Kurs

transfuzji krwi

dla lekarzy

W dniu przygotowania lekarzy do potrzeb obronności kraju P. C. K. organizuje poczynając od 21 b. m. kilka kolejnych czterodniowych kursów transfuzji krwi, które odbywać się będą w szpitalu P. C. K. przy ul. Piotrkowskiej 236.

Informacyj w tej sprawie udziela okręg łódzki P. C. K. przy ul. Piotrkowskiej 236.

Żydowski dom schadzek

zlikwidowała policja lubelska

(jk.). Władze sądowo - prokuratorskie w Lublinie wykryły dobrze zakonspirowane gniazdo występku w żydowskim hotelu, szumnie mieniącym się hotelem „Krakowskim".

W hotelu tym jak się okazało zorganizowany był dom schadzek. Działy się w nim nieprawdopodobne rzeczy, **nad którymi zawodową „opiekę"** sprawował numerowy, żyd, Pinkus Lindenblat i 16-letni wyrostek, Josek Szer. Obydwaj oni zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Sąd okręgowy w Lublinie, który rozpatrywał sprawę, skazał Lindenblata na 3 lata więzienia i na 5 lat pozbawienia praw a wyrostka umieścił w domu poprawczym.

Dzieci złodzieja zamordowały ojca

Mordercy staną przed sądem

Pod koniec lipca b. r. na jednej z dróg powiatu lubelskiego, niedaleko wsi Janowice, znaleziono zwłoki mężczyzny, zabitego kulą rewolwerową.

Pierwsze dochodzenia ujawniły tylko tożsamość zabitego, którym okazał się niejaki Ignacy Ciołek, znany we wsi z trudnienia się złodziejstwem. W toku dalszego śledztwa utrudnionego z powodu wielkiej ilości poszlak, wśród których było również przypuszczenie, że Ciołek zginął podczas jednej ze swych wypraw złodziejskich władze śledcze powzięły podejrzenie, iż nie jest wykluczony udział rodziny zabitego w morderstwie. Przypuszczenie to doprowadziło do nieoczekiwanych i wręcz rewelacyjnych rezultatów.

Wkrótce zdemaskowano niesłychanie sprytnie, z wyrachowaniem dokonane przestępstwo oraz jego sprawców. Okazało się mianowicie, że Ciołek został zabity przez swego własnego syna, Bronisława. Morderca po dokonaniu przestępstwa z **bratem** Józefem i z siostrą Zofią, ukryli **ciało** zabitego w stodole, poczym Bronisław Ciołek dla zdobycia alibi udał się do wsi, w której służył u niejakiego Wawszczuka.

Sprawa została jednak zdemaskowana, a winni staną przed sądem.

Wykrycie

tajnej gorzelni

W lesie między Kołowem i Koźminem w pow. równicńskim wykryła policja tajną gorzelnię.

Aparat i kilka litrów samogonki skonfiskowano i ujętego na gorącym uczynku pędzenia samogonki Piotra Szczepaniuka, którego aresztowano.

Nasze „ABC”:

Pożyczka

Dotychczasowe polskie doświadczenia z pożyczkami zagranicznymi nie były najlepsze. Na ogół oddawały one większą usługę tym, którzy je nam dawali niż nam samym.

W ogóle sama instytucja pożyczek zagranicznych dla państw finansowo słabszych to instytucja zawierająca tyleż samo niebezpieczeństw, ile korzyści. Tylko wyjątkowe warunki uzasadniają potrzebę zaciągania pożyczek zagranicznych.

Chwila dzisiejsza jest właśnie taką chwilą, która te warunki posiada. Konieczność jak najszybszego wzmocnienia militarnego Polski uzasadnia konieczność używania również pomocy obcej, z drugiej strony fakt, że ci, którzy pożyczkę udzielają są również zainteresowani we wzmocnieniu militarnym Polski chroni nas w znacznym stopniu od niebezpieczeństw normalnie towarzyszących pożyczce zagranicznej.

W tych warunkach należy powitać z zadowoleniem zawarcie układu z Anglią o pożyczce towarowej, należy powitać z zadowoleniem zapowiedź min. Koca, że w zasadzie rozmowy o pożyczkę gotówkową są tylko na razie zawieszone, a kwestia nie jest bynajmniej negatywnie rozstrzygnięta.

Natomiast fakt, że dziś ostatecznie załatwiona jest tylko sprawa pożyczki towarowej pociąga za sobą szereg konsekwencyj.

Stoimy zawsze na stanowisku, że Polska w tych trudnych czasach, jakie przeżywa powinna sama sobie dać radę, nie oglądając się na innych. Jesteśmy całkowicie przekonani, że Polska dzisiejsza to potrafi. Jesteśmy więc przekonani, że Polska potrafi rozwiązać swoje zagadnienia gospodarcze i militarne bez uciekania się do pomocy z zewnątrz.

To jednak, że będziemy te zagadnienia rozwiązywali całkowicie sami wpływa na zmianę metod naszej polityki gospodarczej, to nakłada na nas obowiązek bardziej śmiałych metod w polityce gospodarczej, w szczególności w polityce finansowej.

I to są najistotniejsze konsekwencje tego stanu rzeczy że sprawa pożyczki gotówkowej została na razie odroczona.

J. K.

Woda na młyn żydowski

P.U.D. przeciw „warcholstwu rasowemu“

Żyd i katolik mają równe prawa

Jeden z naszych czytelników nadesłał nam odpis otrzymanego przezeń listu. Treść tego listu podajemy poniżej:

Polska Unia Demokratyczna
Organizacja Polit. Gosp.
Rada Organizacyjna
L. dz. 261/1 (1939 r.) Z. R.

„Vis nostra in vinculo amicitiae“

Warszawa, dnia 30 czerwca 1939.

Generalny Sekretariat
Litewska 7 m. 4.

Smutny przykład waśni Słowaków z Czechami zakończony przekreśleniem niepodległości tych narodów, musi powstrzymać w Polsce wszelkie warcholstwo i rasowe antagonizmy. Zjednoczeni zgodą i miłością braterską będziemy silni i nieustępliwi. Dziś już nie czas na jałowe dyskusje i namysły. Wróg, ten odwieczny, znienawidzony wróg-Niemiec, stoi u naszych bram i dybie na ziemie naszych praojców. Nie damy Jej. Nie damy, jak to powiedział Marszałek Edward Rydz-Śmigły „nawet guzika od naszego płaszcza“, ale nie damy wtedy, kiedy będziemy silni. A silni będziemy tylko w zgodzie i pojednaniu.

Powyższymi prawdami się kierując Polska Unia Demokratyczna nawołuje do zgody i wypowiada zdecydowaną wojnę warcholstwu rasowemu, dąży do przywrócenia ładu i sprawiedliwości na uniwersytetach, zniesie ghetto ławkowe, będące krwawym wstydem i poniżeniem wolnego, demokratycznego narodu, energicznie przeciwstawi się wszelkim akcjom zmierzającym do burd, awantur, napaści i przemocy, weźmie w obronę drobne kupiectwo żydowskie.

Jesteśmy silni i liczni, pragniemy stanąć ramię przy ramieniu z całym społeczeństwem, przeciwko warchołom i wichrzycielom. **Żyd i Katolik urodzeni na polskiej ziemi, równe w Odrodzonej Polsce mają prawa.**

Jesteśmy przekonani, że JWPan akcję naszą poprze moralnie i finansowo. Zwracamy się do Niego z apelem o zapisanie się do szeregu członków rzeczywistych, popierających lub sympatyków.

W dniach najbliższych Rada Organizacyjna Polskiej Unii Demokratycznej wyda odezwę do całego społeczeństwa żydowskiego. Myślą przewodnią tej odezwy będzie wezwanie: Pomóżcie nam — pomagacie bowiem własnej sprawie.

Rada Organizacyjna
Prezes (—) Józef Blcz
Sekretarz Generalny:
(—) Malinowski Józef

Organizacja Polskiej Unii Demokratycznej jest nam zupełnie nieznana. Natomiast jasne są zupełnie cele tej propagandy, którą ta slawetna Unia uprawia.

Przestrzegając przed groźnym niebezpieczeństwem niemieckim propaganda ta rozbraja nas wobec nie mniej groźnego niebezpieczeństwa żydowskiego. Również jasne są źródła tej propagandy.

Cytowany list jest jaskrawym przejawem akcji inspirowanej przez żydów, przed którą stale przestrzegamy.

Adm. Darlane na manewrach floty brytyjskiej

PARYŻ, 6. 8. Szef admiralicji francuskiej admirał Darlane weźmie udział w wielkich manewrach floty brytyjskiej, które od będą się w sierpniu b. r. Adm. Darlane jako gość króla Jerzego VI. będzie przyglądał się manewrom floty brytyjskiej z pokładu jachtu królewskiego.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Co nam przyniesie pożyczka angielska?

Zamieszczamy w całości artykuł pod wyżej podanym tytułem wydrukowany w ostatnim numerze „Nowych wiadomości ekonomicznych i uczonych“:

PRZEZNACZENIE ZŁOTA

W chwili, gdy piszemy te słowa, prowadzone są rokowania o pożyczkę angielską dla Polski.

Bez względu na to, czy i jaki skutek dadzą te rokowania, należy zastanowić się nad znaczeniem ewentualnych kredytów zagranicznych w gospodarce polskiej.

Jedynym przeznaczeniem złota i dewiz w czasie wojny jest zakup przedmiotów niezbędnych dla prowadzenia działań wojennych, które nie mogą być wytworzone w kraju. Wszystkie inne cele można uzyskać normalnymi sposobami finansowania wydatków wojennych, to znaczy kredytem wewnętrznym i „współpracą z bankiem emisyjnym.

W okresie gospodarki przedwojennej czy też półwojennej sytnacja jest o tyle lepsza, że na ogół możliwości wywozu są większe. Stąd stosunkowo w większym stopniu uzyskuje się możliwość finansowania zakupów zagranicznych własnym wywozem.

WOJNA JAKO GOSPODARKA

Jeżeli państwo, chcąc w okresie gospodarki „przedwojennej” wyzyskać wszystkie siły wytwórcze kraju, prowadzi aktywną politykę finansową, może się narazić na niebezpieczeństwo wydatnego pogorszenia bilansu handlowego przez spowodowanie zwyżki cen.

Można postawić paradoksalną tezę, że uruchomienie gospodarki wewnętrznej zmniejsza także ilość surowców, jaką będziemy musieli importować w czasie wojny. Lepsze drogi zmniejszają ilość zużytej benzyny i zużytych motorów samochodowych, lepsze fortyfikacje zmniejszają ilość zużytej amunicji czyli także niektórych importowanych metali itd. itd,

Wojna jest także swego rodzaju gospodarką, w której można w rozmaity sposób dysponować rozporządzanymi siłami i zasobami. Myśmy się powinni przygotować do wojny pry zastosowaniu możliwie największej ilości pracy ludzkiej.

NAJWIEKSZE RYZYKO

Jest rzeczą zupełnie jasną, że cel ten można łatwo osiągnąć przy odważnej polityce finansowej. Teraz już chyba nikt nie będzie w Polsce twierdził, że „ryzykowne” jest powiększanie wydatków na zbrojenia przy przekreśleniu pewnych mało już dzisiaj zresztą aktualnych doktryn.

Największym dzisiaj ryzykiem, na które sobie pozwolić nie możemy, byłoby hamowanie polityki prowadzącej do wyzyskania wszystkich zdolności produkcyjnych, poto, by polityka emisyjna Banku Polskiego mniej odbiegała od zasad, jakie sobie ktoś na czasy pokojowe ustalił.

Z tym się musi zgodzić każdy, że te zasady na czas pokoju także nie odpowiadają warunkom polskim (czytelnik zauważy, że jest to nasze stanowisko) — czy też jest zwolennikiem najbardziej klasycznych metod polityki pieniężnej.

Nie ma na świecie ekonomisty, któryby do zgłoszonych przez siebie poglądów odnosił się jak do prawd wiary.

W polityce gospodarczej nie ma prawd absolutnie i zawsze prawdziwych. Musi się ona zdobyć na elastyczność metod działania.

To też ułatwienie sytuacji dewizowej, dzięki uzyskanym kredytom zagranicznym, częściowo gotówkowym, powinno być dla nas zachętą do bezzwłocznego uruchomienia wszystkich sił produkcyjnych.

BEZROBOCIE MUSI ZNIKNĄĆ

Z naszych wykazów statystycznych stanowczo powinna zniknąć pozycja bezrobotnych, a także z budżetu pozycja zasiłków dla bezrobotnych. Gdyby ta pozycja utrzymywała się nadal, byby to dowód, że polityka gospodarcza jest nierealna, prowadzona w oderwaniu od rzeczywistości polskiej.

Ilość zatrudnionych w Polsce powinna wzrosnąć w porównaniu do okresu z przed roku, o pół miliona. Jeżeli już nie można wymyślić dla nich żadnej innej roboty, to niech naprawiają drogi gruntowe we wsiach, bo to jest też swego rodzajn przygotowanie wojenne.

Sądzimy jednak, że istnieje dostateczna ilość innych zajęć bardziej pożytecznych, bardziej bezpośrednio z potrzebami wojennymi związanych.

Ustawowe obniżenie ceny kupna

za grunt, nabyty z parcelacji

W dniu 30 czerwca r. b. weszła w życie ustawa, zmieniająca częściowo przepisy dekretu oddłużeniowego (Dziennik Ustaw R. P., poz. 372). Artykuł 14 tej ustawy zezwala na składanie wniosków o obniżenie reszty ceny kupna za grunt, nabyty z parcelacji prywatnej do końca roku 1940.

Jak wiadomo, wnioski takie mogły być wnoszone do dnia 31 grudnia r. ub. do urzędów rozjemczych lub do sądów. Wnioski, zgłoszone po tym terminie, nie mogły być rozpatrywane.

Obecnie termin został przywrócony, lecz tylko na okres półtora roku.

Wszyscy zatem rolnicy, którzy dotychczas z różnych przyczyn nie wykorzystali tych uprawnień, jakie im daje możność ubiegania się o obniżkę ceny za grunta, nabyte z parcelacji na podstawie dekretu oddłużeniowego z dnia 27 października 1934 r., art. 54 (Dzienik Ustaw R. P., z roku 1936, poz. 59), winni to uczynić niezwłocznie bez względu na to, czy posiadają już tytuły własności czy jeszcze nie. Wnioski do urzędu rozjemczego można składać bezpośrednio do Sądu, przez urząd wojewódzki zaś razem z podaniem o wszczęcie postępowania o regulację tytułu własności, lub też z powołaniem się na już złożone takie właśnie podanie.

Gospodarka obronna Włoch

Aby uniknąć katastrofy na wypadek wojny

W pożytecznej serii wydawnictw Tow. Wojskowo - Technicznego w Warszawie, poświęconej studiom nad przemysłowo - gospodarczym przygotowaniem państwa do wojny, ukazała się ostatnio interesująca książka dr. Zdzisława Melińskiego p. t. **„Gospodarka obrony narodowej w Italji“.** Autor omawia w swej pracy organizację włoskich przygotowań gospodarczych do wojny na tle ustroju faszystowskiego.

Włochy miały możność, jako jedyne państwo europejskie, sprawdzenia w praktyce swych przygotowań gospodarczo - obronnych w wojnie z Abisynią. Doświadczenie tej wojny wykazało, że choć była to typowa wyprawa kolonialna, angażująca tylko częściowo siły wojskowe państwa włoskiego, to jednak wysiłek gospodarczy Włoch był niewspółmiernie wielki i nie wiele brakowało, żeby wojna abisyńska doprowadziła do katastrofy gospodarczej Włoch.

Jak wynika więc z książki dr. Melińskiego przygotowanie gospodarcze Włoch do wojny w Europie, która była by prowadzona wszystkimi siłami wojskowymi, i w której Włochy byłyby narażone na blokadę, jest stanowczo niedostateczne.

Praca dr. Melińskiego uzupełniona jest czterema tablicami, ilustrującymi w sposób przejrzysty organizację faszystowskiego ustroju gospodarczego oraz władz mobilizacji gospodarczej. Przystępna jej cena (zł. 3.50) przyczyni się niewątpliwie do rozpowszechnienia książki w szerokich kołach czytelników.

Prawdziwe powody likwidacji „Domu Dobrego Pasterza” w Gdańsku

Senat Wolnego Miasta Gdańska, zarządził likwidację Domu Dobrego Pasterza w Kondradshammer koło Oliwy, uzasadniając krok ten trudnościami finansowymi w które popadły rzekomo zakonnice katolickie, prowadzące tę instytucję dobroczynną.

Obecnie hitlerowski „Danziger Vorposten“ powtarzając znowu podobne zmyślenia, odsłania przy tym jednak, co było prawdziwym powodem likwidacji tej placówki katolickiej. Okazuje się, według „Danziger Vorposten“, że **„cel wychowania religijnego, stawiany przez siostry zakonne, nie odpowiada dzisiejszym poglądom, gdyż taki (religijny) sposób wychowania jest średniowieczną klasztorną romantyką“...**

Przypomnieć należy, iż zakonnice opiekowały się upadłymi dziewczętami i młodymi osobami zagrożonymi wykolejeniem moralnym.

Gdańszczanie nie wierzą prasie niemieckiej

GDAŃSK, 6. 8. **Świadkami niezwykle ciekawego wydarzenia byli pasażerowie pociągu pośpiesznego Warszawa — Gdynia, który w godzinach wieczornych zatrzymał się w Oruni pod Gdańskiem. Korzystając z osłony mroku z za żywopłotu wypadło kilkunastu Niemców gdańskich, którzy gwałtownie poczęli dopytywać się w języku niemieckim o polskie gazety.**

Gdańszczanie chcą bowiem wiedzieć prawdę o Wolnym Mieście i o obecnej sytuacji politycznej, którą kłamliwie i tendencyjnie przedstawiają pisma niemieckie. Z okien wagonów kolejowych posypały się pisma polskie, które rozchwytane zostały przez łaknących rzeczowej informacji obywateli Wolnego Miasta.

Pozbierawszy polskie gazety Niemcy gdańscy natychmiast zbiegli aby się nie narazić na szykany swoich władz. Wypadek ten świadczy dobitnie o nastrojach, jakie pomimo kursu hitlerowskiego w Gdańsku panują.

Podziemna literatura zalewa b. Czechosłowację

Na stosunki panujące w „Protektoracie“ bardzo dużo światła rzuca zapoznanie się z wykazami konfiskowanych w różnych miastach Czech i Moraw druków. Oto niektóre tytuły skonfiskowanych w różnych z polecenia władzy nadzorczej „protektoratu“ broszur i ulotek: 1) Dzikusy w Europie środkowej, 2) Dziesięć przykazań Czecha, 3) Do boju, 4) Duch zawsze osiągał zwycięstwo nad mieczem, 5) Niemiecki repertuar teatralny, 6) Czytajcie, powielajcie, rozpowszechniajcie. 7) Z poczynań naszej zagranicznej obrony w Europie, 8) Niech żyje Polska. 9) Brońcie Czechosłowacji. 10) Świat musi wiedzieć prawdę, 11) Zmierzch Rzeszy, 12) Powstań Czechosłowacjo.

Zazwyczaj te wydawnictwa nie mają zaznaczonego miejsca wydania albo jeżeli czasem podane jest to ogólnikowo: Praha, Brno, Kutna Hora, bowiem autor, wydawca i drukarnia nigdy nie są wymienieni. Tytuły tych podziemnych wydawnictw wyraźnie mówią o ich treści, bardzo mało przychylnej dla „protektorów“.

Dziś już te wydawnictwa liczą się na setki, a dzień każdy przynosi coraz nowe, coraz ostrzej występujące przeciw Niemcom.

Katastrofa expresu angielskiego

Lokomotywa i 3 wagony spadły z nasypu

LONDYN, 5. 8. Dziś ok. godziny **4-ej po południu wykoleił się express Glasgow — Londyn.**

Katastrofa, której przyczyny **nie zostały** dotąd ustalone, **wydarzyła** się w pobliżu miejscowości **Saltcoat** w hrabstwie Ayrschire. **Lokomotywa wraz z trzema wagonami spadła z nasypu kolejowego i zaryła głęboko w ziemię.** Trzy wagony uległy częściowemu rozbiciu.

Na miejsce wypadku przybyła kolejowa kolumna ratownicza, przystępująć natychmiast do wydobywania pasażerów rozbitych wagonów.

Na razie stwierdzono, iż maszynista, dwóch palaczy oraz jeszcze jeden członek obsługi, zostało zabitych, liczba ofiar z pośród pasażerów wynosi 20 rannych.

Samolot niemiecki rozbił się pod Barceloną

BERLIN, 5. 8. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Madrytu, że samolot niemiecki „DAUJG Hans Wende“, lecący z Madrytu do Barcelony uległ katastrofie. W rezultacie poszukiwań odnaleziono rozbitą maszynę pod Hospitalet pod Barceloną. Wszyscy pasażerowie i załoga zginęli. Wśród ofiar katastrofy znajduje się płk. von Scheele, attache lotniczy ambasady niemieckiej w Madrycie. Płk. von Scheele zajmowal poprzednio stanowisko komisarza generalnego racjonalizacji niemieckiego przemysłu samochodowego.

Już 57 Irlandczyków wysiedlono z Anglii

LONDYN, 5. 8. Home Office wydał dziś dalsze zarządzenia w sprawie wysiedlenia Irlandczyków, zamieszanych w akcję terrorystyczną I. R. A. Dziś minister Samuel Hoare podpisał dalsze cztery nakazy wysiedlenia tak, że ogółem liczba wysiedlonych z Anglii Irlandczyków wynosi obecnie 57 osób. Wszystkie te nakazy wydano w ciągu ostatniego tygodnia. Wśród wysiedlanych osób znajdują się dwie kobiety, z których jedną podejrzewają o kierownictwo organizacji irlandzkiej armii republikańskiej w Londynie.

Ułatwienia dla eksportu drzewa przez porty Gdynia i Gdańsk

Jak wiadomo, termin wolny od postojowego przy wywozie drzewa polskiego prze porty Gdańsk i Gdynia został na skutek braku wagonów, spowodowanego nasileniem przewozów, niedawno zmniejszony z 96 godz. bież. na 48 godzin.

Zarządzenie to miało na celu przyśpieszenie obrotu wagonów. Ostatnio Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie na mocy którego przywrócono z dniem 1 sierpnia b. r. poprzednio obowiązujący termin wolny od postojowego t. j. 96 godzin przy bezpośrednim wywozie przez porty.

Jest to niewątpliwie duża ulga w stosunku do poprzednio wprowadzonych zaostrzeń. Chwilowo skrócony termin wolny od postojowego obowiązuje jedynie w dalszym ciągu przy wywozie drewna przez składy.

Ludność Palestyny

Minister kolonii MacDonald ujawnił interesujcą statystykę ludnościową Palestyny. W r. 1919 Palestyna liczyła 635 tys. Arabów i 58 tys. żydów. 1-go kwietnia r. b. po około 20 latach Palestyna liczyła 1.113 tys. Arabów i 422 tys. żydów.

Teodor Prychodczenko

Samolot w walce z okrętem podwodnym

Praca lotnictwa morskiego

Okręt podwodny i samolot pojawiły się w Wielkiej Wojnie jako dwa nowoczesne środki walki. W stosunkowo krótkim czasie zrealizowano „fantastyczne" pomysły z powieści Juliusza Verne".

Zarówno pierwszy jak i drugi środek walki w szalonym niemal tempie ulegał przeobrażeniom zdając egzamin w praktycznym zastosowaniu na celująco. Nie ulega wątpliwości, że dalszy ich rozwój nie osiągnął punktu kulminacyjnego i postępuje w zawrotnym tempie naprzód. Technika czyni dziś cuda.

Nie należy jednak przeceniać tych rodzajów broni jak to się często dzieje w publikacjach. Każdy z nich jest groźnym przeciwnikiem w sprzyjających warunkach. Jeden drugiego nie eleminuje, a raczej uzupełnia.

Pełnowartościowa flota wojenna musi posiadać jednostki bojowe wszystkich typów jak pancerniki, kontrtorpedowce, okręty podwodne i lotnictwo morskie. Tak, jak zdolna do boju armia składać się musi z piechoty, artylerii, broni pancernych, saperów i lotnictwa. Działania armii lub marynarki wojennej, którym brak chociażby jednego z tych rodzajów broni mogą zawieść. Przeto już w czasie pokoju winniśmy dążyć do równomiernego i racjonalnego rozwoju wszystkich dziedzin siły zbrojnej zarówno na lądzie, w powietrzu jak i na morzu.

OKRĘT CZY SAMOLOT?

Twierdzenie, że okręt można zastąpić samolotem może głosić tylko człowiek o ciasnym horyzoncie myślowym. I jeśli podobne poglądy publikuje — to godzi tym we właściwy rozwój sił zbrojnych. Bo gdyby w istocie samolot wyparł okręt z powierzchni mórz, to z pewnością takie mocarstwa jak St. Zjednoczone, Anglia, Japonia, Francja, Włochy i Niemcy nie powiększałyby z roku na rok swego stanu okrętów wojennych. Zbrojenia morskie wielkich mocarstw dowodzą niezbicie, że na morzu panuje flota wojenna, w skład której wchodzi lotnictwo morskie jako nowy, uzupełniający środek walki. Nawet Włochy, kraj, który uznaje sławną teorię gen. Douhdette o panowaniu lotniczym buduje potężne okręty liniowe z dalekonośnymi działami, których przedłużeniem jest potężne lotnictwo morskie.

NIEWIDOCZNOŚĆ OKRĘTU PODWODNEGO

Główną zaletą okrętu podwodnego jest jego niewidoczność. Niewidoczność ta dla przeciwnika z powietrza jest uzależniona od przezroczystości wody morskiej, na którą wpływa zasolenie, temperatura, żyjątka i rośliny, a także i charakter dna morskiego. Wody przybrzeżne bywają bardzo często mało przezroczyste; wody Morza Bałtyckiego są mniej przezroczyste od wód Morza Północnego i im dalej w ocean przezroczystość wody zwiększa się.

Zdarza się i tak, że przezroczystość wody jednego i tego samego morza zmienia się. Na przykład w Adriatyku przezroczystość może się zmniejszyć do 2—4 m., w Bałtyku przy sprzyjających warunkach można widzieć do 16 m., natomiast normalna przezroczystość we wschodniej części Morza Bałtyckiego — 3—4 m., w duńskich wodach — około 10 — 14 m., w Morzu Adriatyckim — 20—25 m. (Przy sprzyjających warunkach nawet do 50 m.). Na widoczność wpływa także zachmurzenie nieba i powierzchnia wody, która na morzu nie jest gładka i spokojna.

Spostrzeżenie okrętu podwodnego z powietrza przedstawia dużą trudność lub jest wręcz niemożliwe, bowiem „stalowy rekin" może się zanurzyć na głębokość do 100 metrów.

Zanurzający się okręt podwodny lotnik może widzieć tylko 10—15 sekund, potym on dla niego znika zupełnie. Wojna światowa i ostatnie doświadczenia z manewrów flot wojennych dowodzą, że samolot jest bezradny wobec zanurzonego okrętu podwodnego.

Gdy go zaś zauważy w stanie nawodnym lub podczas zanurzania się, zatacza kręgi niczem jastrząb nad swą ofiarą i zrzuca w miejsce jego ukazania się pociski wypełnione olejami, które tworzą na wodzie dobrze widoczną plamę zarówno dla lotnika jak i okrętów nawodnych. Jednocześnie zawiadamia okręty własnej floty o miejscu ukazania się podwodnego przeciwnika. Jeśli zaś jest to możliwe — to sam bombarduje okręt podwodny z powietrza. Ale bombardowanie takie jest mało skuteczne. Wpływa na to stosunkowo niewielki i poruszający się cel, krótko i niewyraźnie widoczny. Pozatym lotnik jest także w ruchu.

ZADANIA LOTNICTWA MORSKIEGO

Lotnictwo morskie ma na celu: 1) Niszczenie baz przeciwnika. 2) Obrona własnych portów i baz. 3) Ubezpieczenie floty podczas wyjścia w morze. 4) Bombardowanie baz okrętów podwodnych przeciwnika. 5) Niszczenie wyśledzonych okrętów podwodnych.

Wodnosamoloty służyły w przeważnej części do wykrywania nieprzyjacielskich okrętów podwodnych. Następnie dzięki fotografiom z powietrza znano dokładnie miejsca i zagrody pól minowych. Ale większej groźby podczas Wielkiej Wojny samolot dla okrętu podwodnego nie przedstawiał. Przyczyną tego była mała skuteczność bombardowań i często wadliwe działanie samych bomb.

Podczas Wielkiej Wojny zatopiono z powietrza ogółem 5 niemieckich okrętów podwodnych; w tym ani jednego okrętu większego jakimi były jednostki typu „U", a wszystkie służące do obrony wybrzeży i działań o małym rejonie. Wszystkie zatopiono w drugiej połowie 1917 r. z tego 3 w kanale Angielskim.

Niemcy także położyli znaczne zasługi w walce z okrętami podwodnymi. W r. 1917 wynaleźli bomby głębinowe, których wybuch zawczasu mógł być nastawiony na żądaną głębokość.

Dowódcy okrętów podwodnych wpadli na pomysły, sprowadzające lotnika w błąd. Podczas napadu z powietrza wypuszczano na powierzchnię morza oliwę, symulując katastrofę okrętu podwodnego.. Lotnik przerywał działanie i zadowolony wracał do swej bazy. A „stalowy rekin" kontynuował akcję korsarską.

W skład lotnictwa morskiego, sprawnie działającego, muszą wchodzić marynarze; znają oni bowiem taktykę i warunki morskie i potrafią rozróżnić własne okręty od okrętów przeciwnika.

Dziś lotnictwo morskie dysponuje środkami skuteczniejszymi niż w czasie Wojny Światowej, ale i okręt podwodny uzbroił się w broń maszynową przeciwlotniczą i skrócił czas zanurzania do kilkudziesięciu sekund. Główna zaś wada samolotu na morzu pozostała bez zmian: jest nią niezdolność do działań w złych warunkach atmosferycznych.

W skład naszej floty wojennej prócz krążowników, przystosowanych do szybkich działań na Bałtyku, kontrtorpedowców, powinno wchodzić przynajmniej 20 okrętów podwodnych i kilkadziesiąt eskadr wodnosamolotów. **Lufy dział okrętów wojennych są najlepszymi strażnikami naszej wolności morskiej.**

Komunikacja stratosferyczna

na razie niemożliwa

Na odbywającym się w Berkeley (Kalifornia) kongresie naukowym poruszona została przez uczonych sprawa stratosferycznych przelotów między Ameryką a Europą, jako umożliwiających rozwinięcie większej szybkości i gwarantujących więcej bezpieczeństwa samolotom.

Referent dr. J. W. Heim z korpusu lotniczego armii Stanów Zjedn., omawiając tę sprawę, podkreślił, że zacząwszy od wysokości 4000 m. i „crescendo" do granic stratosfery konieczne byłoby zaopatrywanie podróżnych w maski tlenowe. Otóż wiadomo, że z jednej strony podróżni do masek takich okazują niechęć, z drugiej zaś, masek takich nie podobna zastosować w „sleeperach" czyli samolotach sypialnych, bez których lotnictwo transatlantyckie przy zastosowanych dziś szybkościach nie może się obejść.

Przeloty stratosferyczne uznano za bardzo pożądane, jednakże w obecnej chwili jeszcze nie praktyczne, dopóki olbrzymi powietrzne przelatujące nad oceanem nie będą mogły gwarantowaća szybkości 500 km. na godzinę.

Pisarze polscy na ziemi litewskiej

podejmowani serdecznie przez rodaków i miejscową ludność

Ostatnie dwa dni swego pobytu w Litwie, wycieczka pisarzy polskich poświęciła na zwiedzenie miast i osad Żmudzi.

Goście polscy przybyli autokarem do Rosienic, gdzie powitała ich tamtejsza kolonia polska, liczna w tym miejscu i posiadająca własną szkołę; wycieczka zwiedziła gmach szkolny, składający się z trzyizbowego lokalu, który stanowi zarazem mieszkanie nauczycielki i bibliotekę, zaopatrzoną w liczny wybór nawet najnowszej belletrystyki polskiej. Szkoła ta, którą się szczyci społeczność polska w Rosienicach jest chlubą całej mniejszości polskiej w Litwie.

Z Rosienic, po wzruszającym pożegnaniu się z kolonią polską, wycieczka udała się do słynnej miejscowości Kraźiai — pamiętnej ze strasznej masakry katolików za czasów rosyjskich. Goście polscy mieli możność rozmawiania z kilku jeszcze żyjącymi świadkami tej masakry, która wzbudziła swego czasu echo w całej Europie, a Warszawa urządziła zbiórkę na rzecz jej ofiar.

Snując wspomnienia z okresu prześladowań carskich, wycieczka zawitała do osady Kełtinenai, gdzie oczekiwała ją miła niespodzianka — miejscowy proboszcz przygotował bowiem przyjęcie, dowiedziawszy się z radia, że Polacy będą tędy przejeżdzać. Plebania cała była ustrojona zielenią i flagami o barwach litewskich i polskich. Po powitaniu gości przez sympatycznego duszpasterza, w imieniu uczestników wycieczki zabrał głos prof. Konrad Górski, zaznaczając w swym przemówieniu, że ze Żmudzinami łączą nas nie tylko tradycje dawnych lat, ale i przywiązanie do wiary katolickiej, która wytworzyła zachodnią cywilizację — podstawę obu literatur, litewskiej i polskiej.

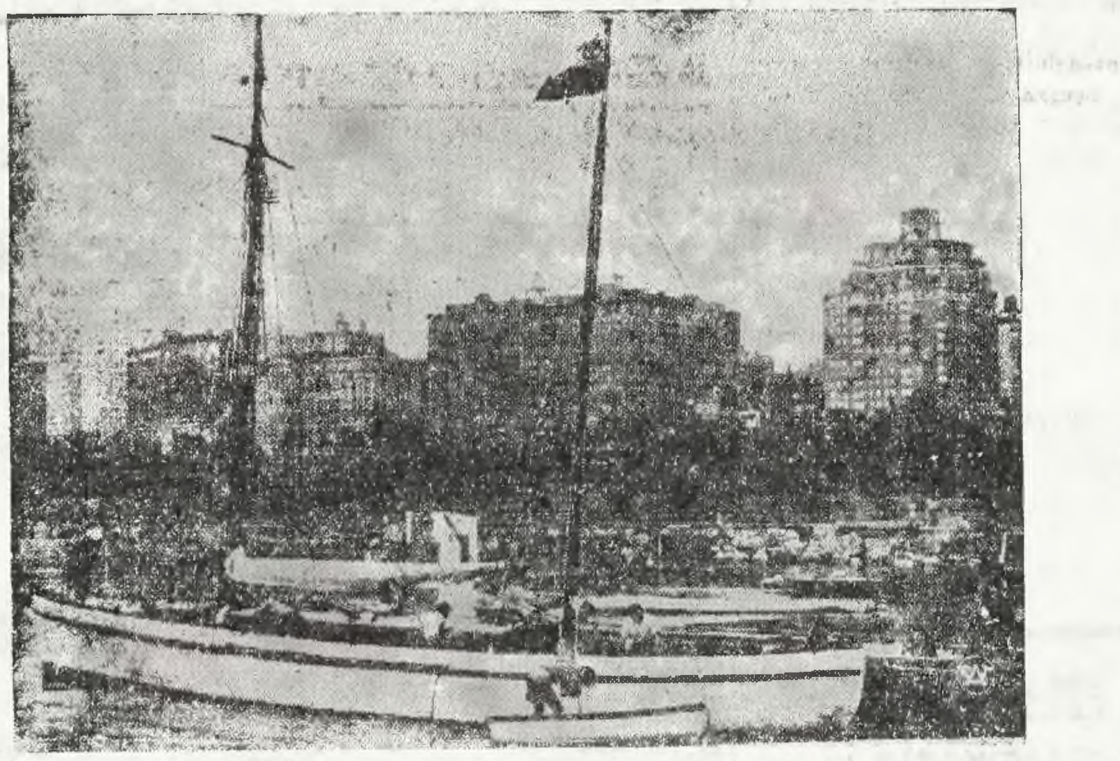
Następnie goście polscy udają się gremialnie na grób największego poety żmudzkiego, Dionizego Poszki, współczesnego Mickiewiczowi, składając na nim wiązanki kwiecia. Wieczorem zajechano do ślicznej miejscowości kąpielowej, Połągi, gdzie pisarzy polskich podejmowali obiadem poeci litewscy, którzy zjechali tu nad morze. Honory domu pełni pani Patranek Orintaite, sekretarka Stow. Pisarzy Litewskich, autorka licznych powieści walczących o wyzwolenie kobiety litewskiej. Następnie herbatką podejmuje gości polskich właścicielka Połągi, hr. Tyszkiewiczowa, w swoim zabytkowym pałacu. Wraz z pisarzami polskimi zostali zaproszeni również pisarze litewscy. W Połądze pisarze polscy spędzili wiele przyjemnych godzin, plażując nad brzegiem morza, gdzie w miłym nastroju toczyły się rozmowy z gospodarzami, którzy w niczym nie krępują swobody swoich gości.

Po południu wycieczka udała się na zwiedzenie portu w Szventoji, sięgającego jeszcze dawnych historycznych czasów Władysława IV, a obecnie — po utracie Kłajpedy — przystosowanego do nowych warunków. Wycieczkę podejmowały kolacją zarząd portu. W czasie przyjęcia wygłosił mowę — pełną aktualnych aluzyj politycznych — prezes Liudas Gira oraz komendant portu. Padają raz po raz słowa o braterstwie nie tylko uczuć, ale i broni między obu narodami.

Wieczorem goście polscy zwiedzili Obóz Pracy junaków litewskich, instytucję znaną tu dopiero od kilku miesęicy. Junacy — wśród których znajduje się jeden z pisarzy litewskich — składają się przeważnie ze studentów uniwersytetu Witolda w Kownie oraz uczniów gimnazjalnych. Obecnie młodzi Litwini budują trasę kolejową do Szventoji, litewskiej Gdyni. W Połądze uczestnicy wycieczki mieli też sposobność poznania i rozmowy z nestorem publicystyki litewskiej, przyjacielem Bol. Limanowskiego, Karłowicza i Świętochowskiego.

Wieczorem Polacy udali się do Kretyngi, gdzie goście przenocowali w klasztorze Franciszkanów, bardzo gościnnnie podejmowani przez brata Ludwika, władającego językiem polskim, 1-go sierpnia następuje powrót do Kowna. Po drodze, na zaproszenie burmistrza wycieczka polska jeszcze raz zatrzymuje się w Rosienicach, a następnie zwiedlza posiadłość wspomnianego już wyżej poety Dionizego Poszki, ze słynnym świętym gajem i „Bauklisami" — dębami, w których ten romantyk żmudzki urządził sobie mieszkanie. O tych dębach wspominał również Adam Mickiewicz. Po przybyciu do Nowna następuje pożegnalny bankiet, w którym bierze udział cały intelektualny świat Kowna, tak ze strony litewskiej jak i mniejszości polskiej oraz poselstwo polskie in corpore z min. Chorwatem na czele. Wśród nie kończących się toastów i wiwatów padają z obu stron zapewnieia o serdecznej przyjaźni, która powinna odtąd łączyć oba narody. Późną nocą wycieczka udała się do Polski, odprowadzana przez prezesca L. Girę

JACHT „POLESZUK" W NOWYM JORU



W dniu 25 lipca 1939 r. zarzucił kotwicę w basenie jachtowym Wystawy Światowej w Nowym Jorku po odbyciu długotrwałej podróży morskiej jacht harcerski „Poleszuk", z załogą w osobach: Juliana Ramotowskiego, Ludwika Walasika, Fryderyka Tomczyka, Mścisława Wróblewskiego. Na zdjęciu jacht harcerski „Poleszuk" na tle nowojorskich drapaczy chmur.

OLE STEFANI 115)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

— Jednak już następnego dnia rano Hope został aresztowany. W tym wypadku policja zrobiła wielki błąd: zebrała na prędce jakie takie poszlaki, ale już po południu okazało się, że one są bezpodstawne i Daniela Hope'a zwolniono. Wtedy Anderson i Gregory uknuli nowe przestę... hm... nowy plan. Teraz każdy sposób był dobry, bo przecież chodziło im o własną skórę. Muszę zrobić małe sprostowanie: właściwie Anderson ułożył nowy plan, miał nawet pewne trudności i musiał użyć całego wpływu, bo Gregory nie chciał się zgodzić z początku.

Ciotka Betsy uśmiechnęła się gorzko i pokiwała głową.

— Tak... — podjął po chwili Foster i z politowaniem popatrzał na staruszkę. — Więc przyjaciele ułożyli wspólnie słynną depeszę, ale przestawili litery podpisu w ten sposób, że powstał anagram zresztą łatwy do rozwiązania. Następnie wysłali Mac Nortona do Holandii do małej miejscowości kąpielowej. Mac Norton złożył tam w banku dwieście pięćdziesiąt funtów na nazwisko Daniela Hope'a i nadał depeszę. Hope nawet nie podejrzewał, jakie chmury zbierają się nad jego głową... Obliczenia przyjaciół okazały się słuszne, ale tylko częściowo, bo policja przejęła depeszę, jak obaj przypuszczali, lecz tak poprowadziła dochodzenia, że stanęły one wkrótce na martwym punkcie. Czas upływał i zagadka była ciągle niewyjaśniona, ale obok tego rosła groźna obawa, że poszukowania mogą pójść w innym kierunku. Trzeba było za wszelką cenę zażegnać niebezpieczeństwo. Wobec tego doktór Gregory udał się do dyrekcji, ku ogólnemu zdziwieniu rozszyfrował depeszę, ułożoną przy jego współudziale i wskazał na bank w małej mieścinie holenderskiej. Dalej już wszystko poszło gładko.

Daniel Hope pochylił się i westchnął ciężko.

— No, a teraz największy przestępca ma głos! — zawołał z uśmiechem Foster i spojrzał na Amerykanina, stojącego ciągle w drzwiach.

Elsworth poczerwieniał i zaczął jąkając się nieco:

— Więc po śmierci ojca zabrałem się do sprawy Daniela Hope'a. Odszukałem przede wszystkim jego córkę, pannę Martę i wtajemniczyłem ją w szczegóły swojego planu...

Marta nie odrywała od niego oczu.

— Chciałem uwolnić Daniela Hope'a i ukryć go w bezpiecznym miejscu, bo nie byłem pewny, czy mi się uda udowodnić jego niewinność. Uważałem, że ani dnia dłużej nie powinien pozostać w więzieniu. Marta mi mówiła, że cierpienia moralne złamały go zupełnie. Ja też byłem zdania, że dość się nasiedział.

— Dziesięć lat — wtrącił po cichu Daniel Hope, patrząc w przestrzeń zgasłymi oczami. — Czy państwo wiedzą, co to znaczy dziesięć lat?... Nie narzekam, byłem słusznie ukarany, bo zabiłem policjanta. Strąciłem go ze schodów, gdy chciał wejść przemocą do pokoju mojej chorej żony. Nie wytrzymała tego wstrząsu i wkrótce... — głos mu się załamał.

Syn ujął go mocno za dłoń, a Marta zacisnęła wargi.

— Dziesięć lat — powtórzył poważnie Jack Elsworth. — Tak, dziesięć lat, lecz ani jednego dnia dłużej, bo taką karę wymierzył sąd za zabójstwo policjanta... Przygotowałem wszystko do wydobycia Daniela Hope'a z więzienia. Hope otrzymał potajemnie potrzebne narzędzia... zresztą nie będę się rozwodził nad tymi szczegółami.

O łączność z rodakami na obczyźnie
Poświęcenie domu Polaków z za granicy
i Zjazd Rady Naczelnej Zw. Polaków z zagr.

W dniu 4 i 5 sierpnia rb. odbyła się pod przewodnictwem prezesa marszałka Raczkiewicza 6-ta sesja nadzwyczajna rady naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

W pierwszym dniu sesji po uroczystym poświęceniu domu Polaków z Zagranicy w wielkiej sali konferencyjnej tegoż domu rozpoczęły się obrady poświęcone sprawom organizacyjnym. Przemówienie wstępne wygłosił prezes Raczkiewicz, który wskazał na podstawowe założenia działalności narodowej środowisk polskich zagranicą w ramach aktualnych zadań ideowych wspólnoty narodowej.

Z kolei prezes Bron. Hełczyński i dyr. St. Lenartowicz wygłosili wyczerpujące refraty, nad którymi rozwinęła się ożywiona dyskusja. Rada Naczelna złożyła hołd pamięci zmarłego w r. b. zasłużonego działacza narodowego, prezesa Związku Polaków w Niemczech śp. ks. patrona Bolesława Domańskiego, przyjmując uchwałę, że **„ks. Bolesław Domański dobrze zasłużył się sprawie polskiej“**.

W drugim dniu obrad wysłuchano referatów dyr. Stebelskiego i dr. Hełczyńskiego, omawiających dalsze sprawy organizacyjne, po czym rada naczelna udała się do Krakowa, by wziąć udził w uroczystościach legionowych.

Rada wysłała depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., pana marszałka Śmigłego-Rydza, prymasa ks. kard. Hlonda oraz min. Becka.

Wstęp do reformy
studiów akademickich na wydziale prawa

Na podstawie **uchwały Rady** Wydziałowej, wydziału prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, z nowym rokiem akademickim 1939/40, wprowadzone będą zmiany w systemie odbywania studiów na wydziale praw. Rada doszła do wniosku, że niepodobna tolerować wypadków odbywania studiów na wydziale prawa „na odległość“ przez studentów zamieszkałych na prowincji, którzy przyjeżdżali do Warszawy jedynie w celu otrzymania podpisów.

W związku z tym zapadła decyzja, by począwszy od nowego roku akademickiego, kandydaci na wydział prawny zobowiązywali się na piśmie, iż podczas odbywania studiów stale zamieszkiwać będą w Warszawie. Równocześnie wprowadzony zostaje przymus ćwiczeń na seminariach prawniczych. Studenci już odbywający naukę na prawie, a kończący studia w roku 1942, obowiązani będą do przedstawiania zaświadczeń o przesłuchaniu seminariów conajmniej na jednym kursie.

Badanie naukowe wody
w całej Polsce

W 1936 r. ministerstwo opieki społecznej powołało do życia nowy dział w Państwowym Zakładzie Higieny — dział wodny, a we wszystkich filiach utworzono oddziały wodne.

Za przykładem Państwowego zakładu higieny poszło również wojsko , kolejnictwo i prawie wszystkie pracownie komunalne, których personel w r. ub. został przeszkolony w Państwowym zakładzie higieny.

We wszytkich pracowniach zostały założone specjalne kartoteki, w których gromadzone są wg miejscowości wyniki analiz wszystkich zbadanych wód, nie zniekształconych przez zanieczyszczenie.

Po pewnej liczbie lat powstanie w ten sposób bogaty materiał o wodach polskich, który z pewnością odda w przyszłości duże usługi naprz. przy poszukiwaniu wody, przy ustalaniu typów studni dla pewnych okręgów itp.

Jako inowację wprowadzono, że do wyników analizy każdej wody lub ścieków dołączane jest nie tylko orzeczenie o stopniu jej przydatności, lecz i porada techniczna, jak usterki mają być usunięte. Często do porady załączany jest rysunek, wyjaśniający sposób wykonana studni lub poszczególnych jej części konstrukcyjnych.

Wojna rzeźników z paszteciarniami
o godziny handlu

Cechy rzeźnicko - wędliniarskie podjęły starania u władz w sprawie przestrzegania przepisów o godzinach handlu. Cechy: 1) stwierdzają, że godziny handlu są wystarczające dla zaopatrzenia konsumentów w artykuły spożywcze i wypowiadają się zasadniczo przeciw ich rozszerzeniu; 2) wypowiadają się kategorycznie przeciwko próbom pogwałcenia zasad odpoczynku niedzielnego i świątecznego i domagają się niedopuszczenia w jakiejkolwiek mie handlu w święta i niedzi 3) stwierdzają niezwykły wzrost ilości sklepów, używających nazw: „kawiarnia“, „paszteciarnia“, „jadłodajnia“ itp., które głównie trudnią się maskowanym handlem wszelkimi wyrobami i produktami spożywczymi, gwałcąc przepisy o godzinach handlu i domagają się zastosowania do nich specjalnych rygorów za przekroczenie ustawy o godzinach handlu.

Przygotowania do XIII zjazdu lekarzy
w dn. 28 — 30 września w Katowicach

Jak już donosiliśmy, w czasie od 28 do 30 września b. r. odbędzie się w Katowicach XIII naukowy zjazd lekarzy internistów polskich, w którym weźmie udział około 300 lekarzy z całej Polski. Program zjazdu przewiduje wygłoszenie szeregu referatów, dyskusję oraz wycieczki naukowe do Jastrzębia Zdroju i Darkowa, do sanatoriów w Istebnej i Jabłonkowie, a wreszcie wycieczki o charakterze turystycznym.

Przewidziane jest przybycie na zjazd wielu powag naukowych ze świata lekarskiego.

W Katowicach zawiązał się specjalny komitet organizacyjny z naczelnikiem wydziału zdrowia dr. Sęczykiem i doc. dr. Kwaśniewskim na czele. Równocześnie ze zjazdem odbędzie się w Katowicach wystawa farmaceutyczna, która zilustruje dorobek polskich fabryk w tym dziale.

Koszty utrzymania
w Warszawie

Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie, obliczany przez Główny Urząd Statystyczny dla rodzin pracowników umysłowych, wykazał w lipcu r. b., w porównaniu z czerwcem r. b., zwyżkę o 1 proc. i wynosił w lipcu, w porównaniu z 1928 r., przyjętym za sto, 63,1.

Wpłynęła na to zwyżka w grupie żywnościowej o 2,9 proc. Natomiast grupa higieny i zdrowia wykazała zniżkę o 0,2 proc.

Wszystkie pozostałe pozycje: alkohol i tytoń (97,7), opał i światło (70,2), odzież i obuwie (57,5), mieszkanie (72,6) i inne wydatki (82,6) nie ujawniły żadnych zmian.

Palcami
wyrywał zęby

Z polecenia władz administracyjnych wysiedlono z Polski przez punkt graniczny Śniatyn — Załucze do Rumunii niejakiego Konstanti Frantu.

Frantu popisywał się w wielu miejscowościach wyrywaniem zębów palcami bez użycia narzędzi dentystycznych.

Żywa pochodnia

(tm) W sobotę na ul, Nowogrodzkiej na odcinku między Marszałkowską a Poznańską przechodnie byli świadkami niecodziennego wypadku. Oto przejeżdżający motocykl Nr. 02049 z niewytłumaczonych przyczyn stanął w płomieniach. Od płomieni, wydobywających się z motoru. zajęły się spodnie jadącego na nim mężczyzny. który nie stracił jednak zimnej krwi i po przejechaniu koło 100 m. zdołał motor zatrzymać i po dość d.ugiej walce ogień ugasić.

S. p.
Bolesław Hensel

W dn. 5 b. m. zmarł w Warszawie, w wieku lat 37, Bolesław Hensel, wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich.

Ś. p. Bolesław Hensel urodził się 27 września 1902 r. w Moskwie. Tam też początkowo uczęszczał do szkół.

W roku 1918 przedarł się z Moskwy przez front polsko - bolszewicki, by wstąpić do wojska polskiego jako ochotnik do pułku Ułanów Zaniemeńskich. W szeregach tego pułku przebył całą kampanię bolszewicką w latach 1919 — 1920, walcząc niemal cały czas na froncie.

W trakcie studiów uniwersyteckich poświęcił się z początkiem r. 1924 zawodowi dziennikarskiemu, pracując w nim nieprzerwanie przez lat 15.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 8 b. m. o godz. 11 r. z kościoła św. Karola Boromeusza do grobu rodzinnego na Powązkach.

Powiększenie szpitala
Przemienienia Pańskiego
Oddział gruźliczny uzyskał 30 łóżek

W związku z przeprowadzonym remontem na terenie szpitala Przemienienia Pańskiego wykonano gruntowną przebudowę oddziału gruźliczego i jednego z oddziałów chirurgicznych.

W wyniku przeprowadzonych robót zwiększono liczbę łóżek chirurgicznych w szpitalu o 30, doprowadzając ogólną pojemność szpitala do 590 łóżek. W przebudowanym oddziale chirurgicznym utworzono kilka pokoików przeznaczając je dla ciężko chorych i II klasy.

Niezależnie od powyższych robót przeprowadza się roboty adaptacyjne w osobnym budynku dla pracowni chemiczno - bakteriologicznej, anatomopatologicznej oraz dla kaplicy.

Pracownie naukowe znajdą się w najbliższym czasie w obszernych pomieszczeniach, dzięki czemu będzie można rozszerzyć ich zakres działania.

Ogólny koszt robót w bieżącym roku został obliczony na 35 tysięcy zł.

Należy dodać, że szpital Przemienienia Pańskiego w ostatnich 5 latach rozszerzył się w sposób wydatny, dzięki ukończeniu budowy głównego gmachu przy placu Weteranów nr. 4 oraz specjalnego pawilonu dla położnictwa septycznego, Inwestycje ostatnich lat w szpitalu Przemienienia Pańskiego pochłonęły sumę ok. 1,400.000 złotych.

Opłaty za przesyłki pocztowe
wysyłane po godzinach urzędowych

Dyrekcja poczt i telegrafów w Warszawie przypomniała wczoraj rozporządzenie M. P. i T., ściśle określające godziny, w jakich mają być pobierane dodatkowe opłaty za przesyłki, nadawane po godzinach urzędowych.

Opłaty te należy pobierać od przesyłek nadawanych w dnie powszednie w godz. 20—8, a w niedziele i święta w ciągu całej doby z wyjątkiem godzin 9—11.

Do rozporządzenia tego winny stosować się wszystkie placówki pocztotel., upoważnione przez dyrekcję do przyjmowania przesyłek pocztowych, rejestrowanych po godzinach urzędowych w służbie pocztowej, jak również placówki i organy pocztowe specjalne, pełniące normalną służbę pocztową w godz. 20—8 w dni powszednie i poza godzinami 9—11 w niedziele i święta (kioski pocztowe na dworcach, poczty peronowe, autobusowe itp., wreszcie urzędy telefoniczno-telegr. i ich oddziały. wzgl. rozmównice telef., w których wprowadzono przyjmowanie przesyłek pocztowych, podlegających dodatkowej opłacie po godzinach urzędowych).

Dodatkowej opłacie za nadanie po godzinach urzędowych podlegają: przesyłki polecone, listy wartościowe, paczki oraz przekazy pocztowe i telegraficzne. Od opłaty tej zwolnione są paczki żywnościowe.

ABC sportowe

Niemieckie żądania wprowadzenia narciarstwa
odrzucone przez mjr. Oestgaarda

Niemieckie Urzędowe Biuro Informacyjne donosi, że prezydent komitetu organizacyjnego V Zimowych Igrzysk Olimpijskich, które się odbędą w Garmisch - Partenkirchen w 1940 r. dr. von Halt złożył wizytę w Oslo prezydentowi Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, mjr. Oestgaardowi. Przedstawiciel Niemiec domagał się wprowadzenia narciarstwa z powrotem do programu zimowych igrzysk olimpijskich, gdyż zimowe igrzyska olimpijskie bez narciarstwa tracą wszelkie znaczenie. W tym celu należy, zdaniem dra von Halta zwołać nadzwyczajny kongres międzynarodowej Federacji Narciarskiej, którаby powzięła odpowiednią uchwałę. Dr. von Halt zaznaczył, że w razie odrzucenia wniosku niemieckiego, Niemcy nie wezmą udziału w narciarskich mistrzostwach świata, które mają się odbyć po igrzyskach olimpijskich w Oslo.

Żądania Niemiec mogą wywołać nowy bardzo ostry konflikt. Nie ulega wątpliwości, że zbojkotowanie przez Niemcy narciarskich mistrzostw świata będzie musiało wywołać reakcję państw skandynawskich. Niemieckie Biuro Informacyjne nie podaje, jak się ustosunkował mjr. Oestgaard do żądania dra von Halta.

Jak się dowiadujemy mjr. Oestgaard odrzucił z miejsca żądania Niemiec. Prezydent Międzynarodowej Federacji Narciarskiej oświadczył, że nie zgodzi się na zwołanie żadnego nadzwyczajnego kongresu Federacji. Narciarstwo pod żadnym warunkiem nie może się znaleźć w programie igrzysk olimpijskich w Garmisch. Równocześnie mjr. Oestgaard zakomunikował, że Międzynarodowa Federacja Narciarska wyda oficjalny zakaz udziału państw zrzeszonych w F. I. S. nawet w pokazach narciarskich urządzonych nieoficjalnie w ramach olimpiady zimowej.

Przedstawiciele Niemiec oświadczyli w odpowiedzi, że nie zrezygnują z prób zwołania nadzwyczajnego kongresu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej i wystąpią z oficjalnym wnioskiem w tej sprawie.

Po tej wizycie. z inicjatywy mjr. **Oestgaarda** odbyła się w Sztokholmie konferencja przedstawicieli Związków narciarskich państw skandynawskich, aby zająć stanowisko wobec wystąpienia delegatów niemieckich. Wszystkie państwa skandynawskie zsolidaryzowały się ze stanowiskiem mjr. Oestgaarda. Równocześnie związki narciarskie Szwecji, Norwegii, Danii i Finlandii ogłosiły wspólny komunikat. że nie wezmą udziału w żadnym nadzwyczajnym kongresie Federacji, a ponadto narciarze tych krajów nie będą startowali na narciarskich pokazach w(Garmisch - Partenkirchen.

—xOx—

Znakomite wyniki
Walasiewiczówny

W Wilkesbare (St. Zjednoczone) odbyły się zawody lekkoatletyczne, urządzone przez miejscowe organizacje kobiece. Zawody wywołały duże zainteresowanie ze względu na start Walasiewiczówny, gromadząc na stadionie przeszło 6 tys. widzów. Walasiewiczówna osiągnęła świetne wyniki, przebiegając 60 yardów w rekordowym czasie 6,8 sek. i 70 ayrdów — w 7,7 sek. Należy zaznaczyć, że warunki atmosferyczne były fatalne, a bieżnia miękka.

Wyniki gonitw
sobotnich

GON. 1. Dyst. 2400 m. Nagr. 2000 zł: Płoty: 1) Grodna ż. Ziemiański, 2) Daniel (10). 3) Zara (20,5), 4) Toast (19), 5) Jasna Pani (70).Wygr. w 2,54 s. b, łatwo o 4 dł. Tot. 55, fr. 15.50 i 7. Porz. 73.

GON 2, Dyst. 2100 m. Nagr. 2000 zł: 1) Kartel ż. Gill, 2) Saragossa (43,5), 3) Sommerville (53.5), 4) Kalwila (170). Wygr. w 2 m. 16 s. łatwo o 4 dł. Tot. 5.50, fr. 5 i 5.50. Porządkowy 23.

GON. 3. Dyst. 1600 m Nagr. 2400 zł: 1) Dolly II ż. Gill, 2) Iffet (12), 3) Cenna II (38). Wygr. w 1 m. 42 s. łatwo o 2,5 dł. Tot. 8 porz. 27.

GON. 4. Dyst. 1600 m. Nagr. 2400 zł: 1) Bidermajer ż. Kobiłtowicz i Kid i. Molenda, 3) Pommery (10,5), 4) Lolita (13), 5) Wamba (35.5). Wygr. w 1 m. 40 s. w walce łeb w łeb. Tot. 13 i 8. fr. 13 i 11.50. Porz. 91.

GON. 5. Dyst. 2100 m. Nagr. Kozienic 12.000 zł.: 1) Neon ż. Jagodziński, 2) Kanclerz (9,5), 3) Rumor (23,5) 4) Sumatra II (45,5). 5) Witamina (61). Wygr. w 2 m. 12 s. łatwo o 3 dł. Tot. 22.5, fr. 8.50 i 6,50, Porz. 33.

GON. 6. Dyst, 2800 m. Nagr. 2200 zł: 1) Ostrzyca ż. Gill, 2) Cacko, 3) Jaguar, 4) Elf, 5) Aigokeros, 6) Derwisz II. Wygr. w 3 m. 7 s. w walce o pół dł. Tot. 16.5. fr. 9 i 13. Porz, 50

GON. 7. Dyst. 1400 m. Nagr. 2000 zł: 1) Ondee, ż. Gulyas, 2) Rybitwa (11), 3) Harmattan (67,5), 4) Cezar (48,5). Wygr. w 1 m. 27 s., łatwo o 2 i pół dług. Tot. 9,5, fr. 5 i 5. Porz. 26.

GON. 8. Dyst. 2200 m. Nagr. 1500 zł: 1) Eliminator, ż. Lipowicz, 2) Odwet II, 3) Jerry II, 4) Syrena II, 5) Amorek, 6) Kokarda. Wygr. w 2 m. 24 s., łatwo o 3 i pół dług. Tot. 14,5, fr. 7 i 9,5. Porz. 46.

GON. 9, dyst. 2.100 m., nagr. 1.200 zł. 1) Ufa. ż. Fomienko, 2) Tamar, 3) Pull, 4) Palinka, 5) Kosztela, 6) Elipsa III, 7) Negro. Wygr. w 2 m. 17 s., łatwo o 2 dług. Tot. 18,5, fr. 6,5, 7,5 i 7.

Legia — W.L.T.K. 2:0

W sobotę rozpoczął się w Warszawie na kortach Legii mecz tenisowy o mistrzostwo Polski pomiędzy Legią i WLTK. Pierwszego dnia Legia odniosła 2 zwycięstwa i prowadzi 2:0.

Baworowski pokonał Spychałę w 2 setach 6:2. 7:5, a Gottschalk wygrał z Bełdowskim 4:6, 6:2, 6:1.

Czas pracy
artystek i tancerzy

Polski związek dyrektorów scen widowiskowych „Pozed“ zwrócił się do min. opieki społecznej o wydanie rozporządzenia, któreby regulowało czas pracy artystek, tancerzy i tancerek, zatrudnionych w lokalach rozrywkowo - widowiskowych.

Ministerstwo wydało opinię, że nie widzi potrzeby wydawania odrębnego rozporządzenia, regulującego czas pracy tej kategorii pracowników wobec tego, iż ma do nich zastosowanie ustawa z dnia 18. 12. 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, która sprawę tę reguluje w sposób zadawalający.

Opierając się na zasadach przytoczonej ustawy, ministerstwo jest zdania, iż pod warunkiem zachowania 8-io godzinnego dnia pracy, czas pracy artystów, tancerzy i tancerek, zatrudnionych w lokalach rozrywkowo-widowiskowych, mógłby pokrywać się z godzinami otwarcia lokali.

Złodziej — żyd rekordzistą
150 razy karany za kradzieże

Jan Majewski (kolonia Swaty) gmina Ryki, pow. garwoliński), jadąc tramwajem linii „17“ przyłapał na gorącym uczynku kradzieży dwie osoby, mężczyznę i kobietę.

Majewski jechał na pomoście tramwaju i w pewnej chwili poczuł, że ktoś odpiął mu kamizelkę i manipuluje w okolicy wewnętrznej kieszeni. Zorientowawszy się, że chcą go okraść wszczął alarm. Złodzieje wyskoczyli z tramwaju i rzucili się do ucieczki, natknęli się jednak na policjanta, który wylegitymował złodziejską parę. Okazało się, iż był to Mendel Dreisner (Stawki 22) lat 42 i Eugenia Dąbrowska (Kawęczyńska 8) lat 47.

Przy Dreisnerze znaleziono portfel Majewskiego. Jak ustalono. Dreisner był już ponad 150 razy notowany w policji ze kradzieże kieszonkowe.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 7. 8.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 Pogadanka dla kupców.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 15.15. Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka. 16.20 Pieśni egzotyczne. 16.45 Kronika naukowa. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 18.00 Gra Halina Ekierówna. 18.25 Audycja kameralna (z Poznania). 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Przy wieczerzy“ (z Wilna). 20.05 Reportaż dźwiękowy z marszu Szlakiem Kadrówki. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. Sport. 21.05 Koncert symfoniczny. Transmisja z Szwajcarii. 22.05 Szkic literacki. 22.25 Muzyka do tańca (płyty). 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 Pieśni egzotyczne w wykonaniu Anny Dziwiężanki.
16.45 Kronika naukowa.
19.30 Audycja żołnierska.
20.05 Reportaż dźwiękowy z marszu Szlakiem Kadrówki.
21.05 Koncert symfoniczny z okazji Festivalu Muzycznego w Lucernie. Transmisja z Szwajcarii.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Parę informacji. 14.15 Orkiestra Filharmonii Londyńskiej (płyty). 15.05 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa (płyty). 16.30 Marsze i tańce na tematy orientalne (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Chwila LOPP. 17.25 Koncert Kameralny. 21.05 Muzyka (płyty). 21.15 Rivarol: „O szczęściu i o proporcji“ — essay Jana Emila Skiwskiego. 21.30 Gra Janina Rybczyńska. 21.50 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Muzyka do tańca.

WTOREK, D. 8 SIERPNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Koncert w wykonaniu Orkiestry mandolinistów „Halka“. 8.15 „8.15 — odjazd“ — gawęda.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.00 „Śladami Sabały“. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka. 16.20 Koncert w wykonaniu Chóru P. R. 16.45 Kronika literacka. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 18.00 „Najstarsze melodie świata“. 18.30 Gra Kazimierz Wiłkomirski. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 „Przy wieczerzy“ (ze Lwowa). 20.05 Reportaż dźwiękowy. Szlakiem Kadrówki. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. Sport. 21.00 „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych“. 22.15 „Polska wobec dwóch frontów“ — odczyt. 22.30 Gra Valentine Riives (Estonia). 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 Koncert w wykonaniu chóru R. P. pod dyr., Stanisława Nawrota, z udz. Stanisława Nawrockiego i Arkadiusza Bukina.
21.00 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych.
22.15 „Polska między Wschodem a Zachodem“. „Polska wobec dwóch frontów“ — odczyt.
22.30 Recital fortepianowy Valentine Rieҫs (Estonia).

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.00 Pogawędka gospodarska. 14.05 Parę informacji. 14.15 Jan Sibelius: Symfonia Nr. 1 e-moll (płyty). 14.55 Lekkie piosenki w wykonaniu Oli Obarskiej i Jerzego Granowskiego. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Muzyka popularna (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Muzyka organowa (płyty). 21.05 Ludwik van Beethoven: „Egmont“ — uwertura op. 84 (płyty). 21.15 Robert Schumann (płyty). 22.20 Baryton i basy (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

25-lecie wymarszu legionów

uroczyście obchodzone w Krakowie

KRAKÓW, 5. 8. Kraków jest **już całkowicie** przygotowany na przyjęcie uczestników jubileuszowego Zjazdu Legionistów. Barbakan, gdzie w niedzielę rano powitany będzie Marszałek Śmigły Rydz i Błonia krakowskie, na których odbędą się główne manifestacje zjazdowe — są już całkowicie udekorowane.

W niedzielę, poczynając od wczesnych godzin rannych, na Błoniach gromadzić się będą poszczególne formacje i grupy zjazdowe, które utworzą olbrzymi czworobok. Na Błoniach krakowskich wzniesiono już trybunę, z której przemówi Marszałek Śmigły Rydz i wybudowano ołtarz polowy, przy którym biskup polowy ks. Gawlina celebrować będzie uroczystą Mszę świętą. Po zakończonych modłach okolicznościowe kazanie wygłosi O. Kosma Lenczowski, po czym Marszałek Śmigły Rydz wstąpi na trybunę i wygłosi przemówienie do zgromadzonych a następnie uda się na Wawel do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów. Mowa marsz. Śmigłego Rydza będzie centralnym punktem zjazdu.

APEL POLEGŁYCH W OLEANDRACH

KRAKÓW, 5. 8. W sobotę odbył się w Krakowie uroczysty apel poległych. Przed domem im. marsz. Piłsudskiego w Oleandrach stanęli **dawni żołnierze** pierwszej kadrowej **z ministrem spraw wojskowych gen.** T. Kasprzyckim na czele, dalej legioniści, przedstawiciele władz, wojska, weterani i organizacje społeczne. Błonia wypełniły tłumy publiczności.

O godz. 20.30 ukazała się sztafeta z Wilna, biegnąca z płonącą pochodnią. Dowódca sztafety zameldował się gen. Narbut - Łuczyńskiemu, poczym na jego rozkaz zapalił ogromny stos. W chwilę później zaczęły przybywać dalsze sztafety: z Jastkowa, Polskiej Góry, Lwowa, Rafajłowej, Łowczówka, Bogumina, Krzywopłotów, Gdyni, Radzymina, Lasek i Warszawy — rzucając kolejno swe pochodnie na stos. W chwili przybycia ostatniej sztafety rozległ się werbel ku czci marsz. Piłsudskiego Trzyminutową ciszą uczczono pamięć marsz. Piłsudskiego.

O godz. 20.45 nastąpił apel poległych legionistów. Nazwiska poległych odczytywał gen. Kasprzycki.

Depesza
P. Prezydenta R.P.
do p. Marszałka Śmigłego-Rydza

WISŁA, 5. 8. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał do Krakowa na ręce Pana Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza depeszę treści następującej:

Marszałek Polski E. Śmigły-Rydz
Kraków

„Gdy cała Polska w radosnym wzruszeniu święci wielką rocznicę 25-lecia czynu oręża polskiego, całym sercem jestem z Wami, drodzy legioniści.

Wy, dumni żołnierze Józefa Piłsudskiego i Wasz najpiękniejszy czyn niech będzie wzorem dla Polski dzisiejszej, która Wam przede wszystkim zawdzięcza Niepodległość.

Na Twoje ręce, kochany Marszałku, ślę dla wszystkich uczestników zjazdu serdeczne pozdrowienia, a Tobie, Naczelny Wodzu, składam życzenia, żebyś tworzył dalsze wielkie tradycje dla naszego Narodu".

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Ignacy Mościcki

Wisła - Zamek
Dnia 6-go sierpnia 1939 r.

32 pojedynki w parlamencie

„Gwardia Oberwańców" wyzwała „Strzelisty Krzyż"

BUDAPESZT, 5. 8. (ATE) — Członkowie „Gwardii Rongyos" (gwardia oberwańców) czując się dotknięci słowami, wypowiedzianymi pod ich adresem w parlamencie przez posła Hubaya przywódcę partii Strzelistego Krzyża wyzwali na pojedynek 32-ch posłów tej partii z p. Hubay'em na czele.

„Gwardia Rongyos" co po polsku oznacza „gwardia oberwańców" jest organizacją powstałą w okresie kryzysu wrześniowego ubiegłego roku. Jest to partia wybitnie patriotyczna, której **celem** przewodnim jest obrona interesów i niezależności Węgier. Organizacja ta przyjęła nazwę „oberwańców", albowiem zakazano im nosić mundury i musieli występować w ubraniach cywilnych. Uważając wystąpienie posła Hubay'a, który, jak wiadomo, interpelował ministra spraw wewnętrznych Keresztes Fischera w sprawie rzekomego tworzenia legionu węgierskiego do walki z Niemcami i użył przy tym pogardliwych słów w stosunku do „gwardii Rongyos", którą posądzał o udział w akcji tworzenia tego legionu — za obraźliwe, członkowie „gwardii oberwańców" wyzwali na pojedynek 32-ch posłów węgierskiej partii narodowo-socjalistycznej z posłem Hubay'em

Alarmy dookoła Gdańska

szerzy prasa zagraniczna

SZTOKHOLM, 5. 8. (PAT.). „Stidningen", streszczając głosy prasy polskiej i niemieckiej podkreśla w tytułach ponowne zaostrzenie sytuacji w Gdańsku. Berliński korespondent donosi, że na Wilhelmstrasse oświadczono mu, że cierpliwość niemiecka się skończyła i Niemcy podejmą inicjatywę w sprawie Gdańska. Głosy opinii polskiej dziennik opatruje tytułem, że „Cierpliwość polska też ma granice".

„PRZYGOTOWUJĄ SIĘ TAM WIELKIE WYDARZENIA"

PARYŻ, 5. 8. (PAT). Sprawozdawca dyplomatyczny „Epoque", Donnadieu pisze:

„W chwili obecnej wszystkie spojrzenia zwracają się w stronę Gdańska, gdyż wyczuwa się, że przygotowują się tam wielkie wydarzenia. W. Brytania pozostawiła Polsce swobodę orzeczenia, od jakiego momentu Polska uważać będzie, że jej interesy życiowe są zagrożone. Jeżeli Polska będzie uważała za stosowne interweniować, Anglia będzie natychmiast przy jej boku. Francja uczyni to samo. Jeżeli Niemcy sądzą, że będzie inaczej, mylą się głęboko. Opinie publiczne w Anglii i Francji w olbrzymiej większości zrozumiały, że nie chodzi tu o Gdańsk, lecz o kwestię wolności.

ROZGORYCZENIE WŚRÓD POLICJI GDAŃSKIEJ

GDAŃSK, 5. 8. Wśród członków pomocniczej służby policyjnej w Gdańsku panuje silne rozgoryczenie. Na mocy zarządzeń Senatu wcielono do tej formacji mężczyzn w wieku poborowym oraz tych rdzennych gdańszczan, którzy swego czasu byli wysyłani do Rzeszy. Otrzymują oni wynagrodzenie 1 guldena dziennie, przy czym część z tych poborów strącana jest na wyżywienie, nie korzystają oni przy tym z żadnych innych dochodów. Natomiast w przeciwieństwie do nich wynagrodzenie członków sztafety ochrony SS wynosi 7 i pół guldena dziennie, a funkcjonariusze Senatu poza swymi normalnymi poborami otrzymują w czasie służby 2,5 guldena. Poza tym tak jedni jak i drudzy pochodzą z Rzeszy i pełnią funkcje zwierzchnicze wobec Gdańszczan.

PRZEWIDYWANIA ANGIELSKIE

LONDYN, 5. 8. (PAT) Omawiając na marginesie przemówienia lorda Halifaxa stosunki polsko-niemieckie, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" oświadcza, że czwartkowe przemówienie ministra spraw zagranicznych W. Brytanii w Izbie Lordów jest powszechnie uważane za najbardziej realistyczny przegląd sytuacji międzynarodowej. Słowa jego o przyszłych krytycznych tygodniach uważane są za bardzo na czasie, albowiem ostatnio istniała tendencja uważania, że Hitler został pohamowany i że niebezpieczeństwo zbrojnego konfliktu w Europie w roku obecnym jest niewielkie.

Nie jest nawet pewne, czy akcja, jaką Niemcy zamierzają podjąć w Gdańsku została odłożona najdłużej, aniżeli tylko na parę tygodni. Obecne przygotowania wojskowe Niemiec, podjęte zostały może celem udzielenia żądaniom niemieckim możliwie najsilniejszego poparcia, bez uciekania się do użycia przemocy. Ale najnowsze oznaki wskazują, że Niemcy zamierzają obrać bardzo niebezpieczny kurs i zmusić Polskę w ciągu najbliższych tygodni do wyboru między wojną a oddaniem Wolnego Miasta. W Londynie panuje pogląd, że Polska o ile zmuszona zostanie do wyboru, będzie wolała wojnę, aniżeli kapitulację, która oznaczałaby koniec jej niepodległości. Jasno zdają sobie sprawę w Londynie, aczkolwiek może mniej jasno w Berlinie, że niemiecko-polski konflikt automatycznie i powszechnie doprowadziłby do powszechnego konfliktu. Polityka t. zw. pacyfikacje drogą koncesyj skończyła się. Niektórzy członkowie gabinetu brytyjskiego może jeszcze w głębi duszy tęsknią za taką polityką, ale oni są w mniejszości. Nawet gdyby nie byli w mniejszości, trudno byłoby sobie wyobrazić, aby tego rodzaju politykę można było obecnie zastosować w życiu.

NOWE KŁAMSTWA NIEMIECKIE

BERLIN, 5. 8. (PAT). Gwałtowna kampania antypolska, prowadzona przez urzędowe niemieckie ośrodki informacyjne, trwa w niezmiennej sile.

Jako nowy moment zanotować należy powoływanie się od dnia dzisiejszego na nieznane bliżej, dyrygowane pisma czeskie, donoszące o „prześladowaniu" Czechów na Zaolziu przez Polaków.

CIERPLIWOŚĆ POLSKA JEST NA WYCZERPANIU

RZYM, 5. 8. „Giornale d'Italia" w korespondencji z Warszawy pisze: „Napięcie pomiędzy Polską, a Gdańskiem wzrasta i grozi pogorszeniem. Organy oficjalne oświadczają, że Gdańsk igra z ogniem i **że cierpliwość polska jest na wyczerpaniu.**

Atmosfera między Wolnym Miastem, a Polską staje się coraz cięższa. Wiadomości z Gdańska tłómaczone są w warszawskich kołach prasowych w sensie alarmistycznym, przyczym dzienniki stwierdzają, że **Polska zbrojnie przeciwstawi się wszelkiej próbie stworzenia faktów dokonanych.**

Kolej Tientsin — Berlin

Projekt gigantycznej budowli

TOKIO. 5. 8. Prasa donosi, że japońskie min. komunikacji opracowało projekt budowy **linii kolejowej, wiodącej z Tangkou pod Tientsinem do Berlina.**

Trasa tej linii wieśćby miała przez pustynię Gobi, wyżynę Pamiru, Kabul i Bagdad. Linia ta byłaby nazwana mianem **„drogi antykominternowskiej".**

Długość jej wynosiłaby 15 tys. km. Na jesieni rozpocząć się ma budowa pierwszego odcinka między Tangku w półn. Chinach o długości 57 km. W Tatung znajdują się kopalnie węgla. Na odcinku tym przewożonoby również transporty żelaza z Kałganu.

Sensacyjne zniknięcie

dyrektorów firmy włókienniczej

ŁÓDŹ. 5. 8. Wielkie poruszenie w sferach przemysłowych i handlowych wywołał fakt nagłego wyjazdu dyrektorów belgijskiej firmy włókienniczej w Łodzi baronów Heblerów. W związku z tym dowiadujemy się, że władze wdrożyły dochodzenia, istnieje **bowiem** silne podejrzenie nadużyć skarbowych. Uciekinierzy są właścicielami dwóch największych **w** Polsce hut szkla w Piotrkowie „Hortensja" i „Kara".

Wymawianie mieszkań

Polakom w Gdańsku

GDAŃSK, 5. 8. Spółdzielnie na terenie Gdańska przystąpiły do akcji wymawiania mieszkań Polakom, obywatelom polskim i gdańskim. **Liczne rodziny polskie, rekrutujące się ze sfer rzemieślniczych, robotniczych i funkcjonariuszy PKP otrzymały dwutygodniowe wymówienia od spółdzielni: „Grundbesitzverwaltung", „Danziger Siedlungs Aktiengesellschaft", „Reichskolonie", „Wagner und Comp.".**

W niektórych tych spółdzielniach jak „Reichskolonie" skład udziałowców Polaków jest specjalnie znaczny.

Poza tym rozpoczęły się masowe usuwania z mieszkań Polaków z domów miejskich, administracyjnych przez Senat.

Ogółem rugowano około 100 rodzin polskich.

33 szpiegów niemieckich

aresztowano w Słowacji

BRATYSŁAWA, 5. 8. Jak oficjalnie komunikują, w okolicy miasta Zlate Moravce władze bezpieczeństwa wykryły tajną organizację o charakterze półwojskowym, która prowadziła akcję, zmierzającą przeciwko całości państwa słowackiego. Przy rewizjach domowych znaleziono ulotki, instrukcje oraz materiał świadczący, że organizacja prowadziła również akcję szpiegowską. Aresztowano 33 osoby, przeważnie narodowości niemieckiej.

Komunikat nie podaje na czyją rzecz uprawiali Niemcy szpiegostwo — trudno jednak przypuścić, że na rzecz Anglii.

Autobus pod pociągiem

10 zabitych — 20 rannych

BERLIN, 5. 8. Potworna w skutkach katastrofa komunikacyjna wydarzyła się dziś w późnych godzinach popołudniowych pod Berlinem. W chwili największego nasilenia ruchu **przepełniony pasażerami autobus zderzył się koło Poczdamu w dzielnicy Babelsgerg z pociągiem towarowym i wleczony był na przestrzeni około 300 m.**

Skutki katastrofy były przerażające. **Z pod zmiażdżonych całkowicie szczątków autobusu wydobyto 10 zabitych i 20 rannych, w tym większa część w stanie beznadziejnym.**

Świadkowie naoczni opowiadają, że autobus zatrzymał się przed zamkniętym przejazdem kolejowym, a gdy po przejeździe pociągu osobowego bariera została podniesiona, wóz ruszył naprzód. W tym momencie z przeciwnej strony nadjechał w pełnym pędzie pociąg towarowy, który spowodował katastrofę. Dopiero po ujechaniu przeszło 300 m. udało się maszyniście zatrzymać rozpędzony pociąg. Na miejsce katastrofy przybyły natychmiast oddziały Czerwonego Krzyża i podjęły akcję ratunkową.

Władze bezpieczeństwa i kolejowe wdrożyły energiczne śledztwo celem ustalenia, w jaki sposób mogło nastąpić podniesienie bariery na przejeździe kolejowym, skoro przejeżdżał tam w krytycznej chwili pociąg towarowy.

Ofiara bojówek hitlerowskich

pochowana w ziemi ojczystej

KATOWICE, 5. 8. Ze Śląska Opolskiego donoszą, że zwłoki zamordowane w Berlinie dr. Augustyna Kosnego zostały sprowadzone do wioski rodzinnej w Chróścianach pow. opolski, gdzie pogrzeb zmarłego odbył się dziś przed południem.

Małżeństwo skazanej na śmierć

z dożywotnim więźniem

BUKARESZT, 5. 8. W centralnym więzieniu bukareszteńskim Vacaresti odbyła się niezwykła ceremonia. Skazana przez sądy bułgarskie za mężobójstwo na karę śmierci przez powieszenie i korzystająca w Rumunii z prawa azylu Krystyna Stanczev poślubiła odbywającego karę dożywotniego więzienia za zabójstwo niejakiego Florescu.

W ten sposób, uzyskując obywatelstwo rumuńskie, chce się ona ustrzec przed wydaniem jej władzom bułgarskim. Przy ceremonii zaślubin asystował dyrektor więzienia oraz kilku towarzyszy więziennych „pana młodego", m. in. Eliza Dornescu, głośna zabójczyni jednego z najbardziej znanych adwokatów bukareszteńskich.

Znów I. R. A.?

Spłonął wielki magazyn londyński

LONDYN, 5. 8. Dziś po południu **wybuchł pożar w wielkim magazynie na Saint James Square.**

Jeden z naocznych świadków twierdzi, że **przed wybuchem pożaru słyszał wyraźnie eksplozję,** po której z magazynu poczęły wydobywać się kłęby dymu. Magazyn spłonął niemal doszczętnie, dzięki temu jednak, że nikogo wewnątrz nie było, wypadek ten nie pociągnął za sobą ofiar **w** ludziach.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel 9-24-61 — Dział ogłoszeń tel. 9-24-78 — Prenumerata tel 9-09-93 — Konto rozrachunkowe Nr 3 Konto P K O Nr. 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz 9—19 Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek—Cyganki 34, tel 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477, Katowice — ul Starowiejska 3
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: **Jan Korolec** — publicystyka polityczna, **Jan Wyszyński** — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, **Antoni Szperlich** — dział gospodarczy i miejski, **Stanisław Włodek** — informacje i depesze nocne, **Andrzej Płodowski** — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, **Witold Domański** — dział kulturalny, **Stanisław Cieclerski** — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121